Wydanie drugie

Rok XIII — Katowice, Poniedziałek dnia 28-go marca 1938 roku — Nr 86

Opłata pocztowa uiszczona gotówką — Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Baterego 2 i Kościuszki 15. Tel. 306-78 i 304-26. Redaktor odpow.: Jan Brzeski.

Redakcja: Katowice, ul. Baterego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78. Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów: ul. Sienkiewicza 1, tel. 411-88. Bielsko: Nad Niprem 2, tel. 36-57. Lubliniec: ul. Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4. II p., tel. 14-85. Rybnik, ul. Gimnazjalna 8, tel. 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.60, w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 60,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 56 m/m) zł 0,30. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Francja zaniepokojona rozkładem wewnętrznym Czechosłowacji

PARYŻ. Główną troską kół politycznych i prasy francuskiej, troską przeradzającą się w coraz żywsze zaniepokojenie, jest rozwój stosunków wewnętrznych w Czechosłowacji. Większość prasy paryskiej przywiązuje ostatnie nadzieje do inicjatywy koncyliacyjnej i mediacyjnej, zapowiedzianej pośrednio w ostatniej mowie premiera Chamberlaina. Tym niemniej wiadomości nadchodzące z Czechosłowacji nie wróżą, zdaniem kół paryskich, zbyt wielkiego powodzenia akcji angielskiej, **ponieważ rozwój wydarzeń wewnętrznych w Czechosłowacji przybiera tempo zbyt szybkie na to, aby można na nie wpłynąć jakąkolwiek akcją pośredniczącą.** Ogromne wrażenie w kołach paryskich wzbudziły wiadomości o zdecydowanie ostrym stanowisku Słowaków, zarówno z pod znaku ks. Hlinki, jak i grupy prowęgierskiej prof. Jelinczki i Dvorczaka.

Na łamach „La Liberte" znany publicysta dyplomatyczny p. Jeannetet w artykule pt.: „Państwo czechosłowackie zagrożone jest rozkładem wewnętrznym", pisze, że zadanie prezydenta Benesza i premiera Hodży staje się niezwykle trudne, **ponieważ nie tyle wchodzi w grę, w chwili obecnej, niebezpieczeństwo zewnętrzne, ile groźba rozkładu wewnętrznego, który wybuchnąć może w Czechosłowacji od środka.** Nie tylko bowiem mniejszość niemiecka w Czechosłowacji skonsolidowała się pod kierunkiem organizacji nar.-socjalistycznej, ale równolegle do tej akcji Niemców sudeckich również i mniejszość słowacka pod kierownictwem ks. Hlinki rozwinęła zdecydowaną akcję autonomistyczną, przybierającą nawet charakter separatystyczny, a to z powodu wzrostu wpływów sowieckich w Czechosłowacji, które dla katolickiej ludności Słowacji stały się nie do zniesienia. Wielki dziennik informacyjny „Paris Soir" wskazuje również na pakt czesko-sowiecki, jako na moment, który najbardziej odtrąca dziś Słowaków i oświadcza, że rząd czeski, pozostający pod naciskiem Niemców sudeckich i Słowaków znajduje się obecnie w sytuacji niezmiernie trudnej.

„WALKA W CHINACH DOPIERO SIĘ ROZPOCZĘŁA"

TOKIO. Odraczając sesję parlamentarną, książę Konoye złożył parlamentowi podziękowanie za uchwalenie 86 ustaw, które rząd przedłożył w związku z zatargiem zbrojnym w Chinach. Premier zauważył przy tym, że w niektórych kołach łudzą się, iż zagadnienie chińskie jest już zlikwidowane. W rzeczywistości zaś — mówił premier — walka się dopiero rozpoczęła. Rząd pragnie współpracować z całym narodem dla osiągnięcia celów tej świętej wojny.

Piękny dorobek pracy kobiet w Polsce

Z uroczystości dziesięciolecia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

WARSZAWA. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet obchodził w ub. niedzielę uroczystość dziesięciolecia swego istnienia, akademię w sali Rady Miejskiej.

Sala nie mogła pomieścić przeszło 2 tysiące delegatek przybyłych z całej Polski. Wśród nich są delegatki z Krakowskiego i ze Śląska ubrane w barwne stroje ludowe.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent R. P. Prof. Dr Ignacy Mościcki.

Powitalne przemówienie wygłosiła przewodnicząca zjazdu dr Pohoska. W toku jej przemówienia obecni powstali i w milczeniu uczcili pamięć Wielkiego Marszałka.

Dłuższy referat n. t. „Dziesięć lat istnienia Z. P. O. K. wygłosiła sen. Halina Jaroszewiczowa, wskazując, że Z. P. O. K. jest najliczniejszą organizacją kobiecą w Polsce. Zasięgiem swego oddziaływania poprzez różnorodne placówki pracy obejmuje przeszło 200 tysięcy kobiet. Sieć organizacyjna Związku liczy 1100 oddziałów miejscowych, 216 zarządów powiatowych, zarządy wojewódzkie istnieją we wszystkich miastach wojewódzkich — za wyjątkiem Katowic, gdyż na Śląsku działa odrębna organizacja kobieca „Towarzystwo Polek", które ściśle współpracuje z Z. P. O. K.

Społeczna działalność Związku rozwinęła się najbardziej w kierunku opieki nad dziećmi i młodzieżą. Setki instytucyj opiekuńczo-wychowawczych, więc: żłóbki, świetlice, stacje opieki, przedszkola, bursy, ogródki jordanowskie, placówki dożywiania — rozsianych po całej Polsce, obejmują 105 tysięcy dzieci i młodzieży. Letnia akcja kolonijna i obozowa ogarniała przeciętnie rocznie 60.000 dzieci i młodzieży.

Zebrani nagrodzili referat senatorki Jaroszewiczowej oklaskami.

Z kolei dr Pohoska wzywa wszystkich do uczczenia chwilą milczenia śp. Michaliny Mościckiej — pierwszej honorowej przewodniczącej Z. P. O. K. i wszystkich zmarłych członkiń Związku.

O godz. 11.30 żegnany przez prezydium Z. P. O. K. opuścił salę obrad Prezydent R. P. a orkiestra odegrała w tym momencie hymn narodowy.

Po wygłoszeniu przez wiceprzewodniczącą p. Matuszewską referatu o „Zadaniach Z. P. O. K. na przyszłość", sekretarka p. Rogaczewska odczytała następujące uchwały zarządu pełnego związku pracy obywatelskiej kobiet:

1. W ciągu 10 lat istnienia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet dążyłyśmy do tego, żeby postępować według wskazań Wielkiego Marszałka. Czyn Józefa Piłsudskiego będzie zawsze dla nas drogowskazem.

Teraz, kiedy odpowiedzialność za losy państwa spadła na nas wszystkich, tym bardziej skupić się musimy i trwać niezłomnie na straży zasady wyrażonej słowami naszej deklaracji ideowej z dnia 8. 12. 1936 r.

„Uznając, że najwyższym celem, ku któremu zmierzać winien obywatel jest honor, dobro i potęga Polski, Z. P. O. K. uważa, że jego wszystkie członkinie winny szerzyć i realizować ideę służby dla dobra i potęgi Państwa Polskiego, jego gotowości obronnej i mocarstwowego stanowiska."

2. Ustawa o służbie wojskowej, realizując nasze postulaty, daje kobietom możność współdziałania w zakresie obronności państwa. Witamy tę ustawę z radością i wzywamy wszystkie członkinie do wzmożenia pracy w tworzonych w Z. P. O. K. sekcjach przysposobienia dla obrony kraju.

Uchwały przyjęto długotrwałymi oklaskami.

Po zamknięciu zjazdu delegatki udały się pochodem na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyły wiązankę kwiatów, a następnie w Belwederze oddały hołd pamięci Wodza Narodu, składając na stopniach pałacu wieniec.

Pogoda na poniedziałek

W dalszym ciągu pogoda chłodna o zachmurzeniu zmiennym stopniowo malejącym, lecz jeszcze z przelotnymi opadami. Noca przymrozki, dniem temperatura około 5 st. Podstawa chmur niskich od 300 m. wiatry z kierunków zachodnich, dolne umiarkowane, górne do 45 km godz. z porywami. Widzialność dobra.

Ulgi podatkowe dla nabywców pojazdów mechanicznych

WARSZAWA. Ustawa o ulgach inwestycyjnych, rozpatrywana na piątkowem posiedzeniu Sejmu, przewiduje m. in. duże ulgi dla nabywców pojazdów mechanicznych, przyczem wysokość premij ustalona została na 20 procent ceny wozu.

Referent ustawy pos. Hołyński, omawiając ulgi podatkowe dla nabywców samochodów podkreślił, że są one obecnie bardziej zdemokratyzowane przez zmianę systemu potrącania podatku dochodowego.

Do tychczas wysokość premji podatkowej zależna była od wysokości dochodów. W konsekwencji im kto więcej zarabiał, tem taniej kosztował go wóz.

Obecnie sprawa ta uległa zasadniczej zmianie: każdy kto kupi samochód lub motocykl, otrzyma 20 proc. zwrotu w swoim podatku dochodowym, niezależnie od tego, ile zarabia.

Jeśli więc ktoś kupi np. samochód za 5000 zł — będzie płacił o 1000 zł. mniej podatku dochodowego. W wypadku gdy suma rocznego podatku nabywcy wozu wynosi mniej niż 1000 zł, pozostałą ratę odliczy się mu z należności podatkowej w roku przyszłym.

Dobrodziejstwa nowej ustawy rozciągnięte zostaną na wszystkich, którzy kupią samochody lub motocykle w roku bieżącym, przyczem ustawa obowiązuje wstecz od dnia 1 stycznia 1938.

Nowe ulgi przyczynią się niewątpliwie do znacznego wzmożenia motoryzacji w Polsce.

Powstańcy hiszpańscy prą naprzód

SALAMANKA. Główna kwatera powstańcza komunikuje: na froncie aragońskim wojska nasze posuwają się dalej. Oddziały działające na prawym skrzydle, zajęły miejscowość Santa Barbara, szczyty Tardera, Castillar, Jaganta i kilka sąsiednich wzgórz. Kolumny, działające na odcinku Los Monegros posunęły się w głąb o 32 kilometry i zajęły Valfarta, Penalba i Gandasnos. Inna kolumna przekroczyła rzekę Guadalope na południowschód od Caspe i zajęła trzy pobliskie wzgórza. W rejonie tym wzięto do niewoli 300 żołnierzy nieprzyjacielskich. Na odcinku na północ od Los Monegros zajęliśmy 12 wiosek i łańcuch sąsiednich wzgórz. Straże przednie posunęły się o 3 km poza Alcubierre. Wojska, działające na lewym skrzydle, zajęły 22 wioski i dotarły do miejscowości Labata, Casbas de Hunesca, Angues, Bespen, Antillon i Pertusa. W pobliżu Pertusa przekroczyliśmy rzekę Alcanadre. W stoczonych tam walkach wzięto zgórą 800 jeńców.

BURGOS. Korespondent Agencji Havasa donosi, że wojska powstańcze zajęły na froncie aragońskim miejscowość Candasnos i posuwają się szybko naprzód. Popołudniu straże przednie zajęły wzgórze El Pedroso i znajdują się w odległości 10 km od miejscowości Traga (prowincja Huesca) oraz 5 km od linii umocnień położonych na zachód od rzeki Cinca.

Na odcinku Tage wojska rządowe wycofują się na całej linii.

SARAGOSSA. Wojska powstańcze przeprowadzają dalej ofensywę na wszystkich odcinkach frontu aragońskiego. Obecnie są one oddalone tylko o 30 km od m. Lerida.

Samolot francuski runął w płomieniach na brzegi Sardynii

RZYM. Ministerstwo lotnictwa komunikuje, że w nocy z dn. 25 na 26 bm. spadł na wybrzeżu Sardynii kilkumotorowy samolot francuski. Załoga płonącego samolotu poniosła śmierć na miejscu. Władze przeprowadzają śledztwo dla ustalenia powodów, dla których samolot francuski przelatywał nocą nad terytorium włoskim.

Z SYNDYKATU DZIENNIKARZY LWOWSKICH

LWÓW. 27 bm. odbyło się tu doroczne walne zgromadzenie Syndykatu dziennikarzy lwowskich.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, powołano nowe władze Syndykatu. Prezesem wybrany został przez aklamację red. Bron. Laskownicki.

Doniosły akt konsolidacyjny w polskim ruchu zawodowym

Manifestacyjny kongres Z. Z. Z. uchwalił połączenie się ze Zjednoczeniem Polskich Związków Zawodowych

W ub. niedzielę dokonał się w stolicy Śląska wśród uroczystych okoliczności doniosły akt połączenia się Zjednoczonych Związków Zawodowych ze Zjednoczeniem Polskich Związków Zawodowych w Polsce. Realizacji tego wielkiego faktu dokonano w atmosferze pełnej dobrej woli i zapału. Wysoki poziom obrad, jaki towarzyszył kongresowi zjednoczeniowemu napięcie woli, jakie obserwowaliśmy wśród zebranych pozwala wróżyć dalszej akcji konsolidacyjnej w świecie pracy pełne zwycięskie powodzenie.

Kongres Zjednoczonych Związków Zawodowych poprzedziło

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO

w kościele garnizonowym celebrowane przez księdza majora Bombasa, który po nabożeństwie wygłosił podniosłe kazanie poświęcone robotnikowi myślącemu i czującemu po polsku, a zorganizowanemu w patriotycznych Zjednoczonych Związkach Zawodowych.

Po nabożeństwie długi pochód delegatów z orkiestrą, licznymi sztandarami i przedstawicielami władz organizacyjnych na czele przemaszerował ulicami miasta na Plac Wolności, gdzie przy dźwiękach hymnu narodowego Marszałek Sejmu Śląskiego Karol Grzesik, jako prezes główny Zjednoczonych Związków Zawodowych i poseł Leopold Tomaszkiewicz, jako prezes główny Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych złożyli piękny

WIENIEC U STÓP POMNIKA POWSTAŃCA ŚLĄSKIEGO.

Obrady

Spod pomnika ruszono do Sali Powstańców na obrady. Sala przybrana była emblematami państwowymi i portretami Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Na estradzie sali ustawiły się poczty z 52 sztandarami organizacyjnymi.

Obrady rozpoczęto tuż po przybyciu P. Wojewody Grażyńskiego, którego powitano powstaniem z miejsc i serdeczną owacją.

Przy stole prezydialnym zajęli miejsca pp. Marszałek Sejmu Śląskiego Karol Grzesik, poseł Leopold Tomaszkiewicz, senatorowie Pawelec i Wojtek-Malinowski, posłowie Ligoń, Gdula i Fesser, starosta katowicki dr Seidler, reprezentant Komisarza demobilizacyjnego i katowickiego inspektora pracy dr Domirski, generalny sekretarz Zjedn. Polsk. Zw. Zaw. mgr Śmiech, reprezentant Zarządu Głównego Związku Powstańców Śląskich p. insp. Kopiec, reprezentant m. Katowic inż. Wójcik, prezes OZN powiatu katowickiego radca Długiewicz i reprezentant Zarządu Okręgowego Związku Legionistów Polskich w Katowicach p. sekretarz Komuszyński oraz goście z całej Polski. Dalsze miejsca na sali zajęło zgórą dwustu delegatów na kongres oraz liczni delegaci na nadzwyczajne zjazdy organizacyj wchodzących w skład zjednoczonych Związków Zawodowych, które również w dniu wczorajszym obradowały w Katowicach.

Rozpoczęcie obrad kongresu poprzedziło odśpiewanie przez chór męski przy Związku Górników Zjednoczonych Związków Zawodowych w Katowicach-Załężu pod dyr. sztygara p. Hermana Glegli kilku pieśni, których efektowne wykonanie nagrodzili uczestnicy kongresu życzliwymi oklaskami.

Zagaił obrady kongresu Marszałek Sejmu Śląskiego Karol Grzesik, witając P. Wojewodę, senatorów i posłów, reprezentantów organizacyj, gości i delegatów. Po tym wstępie P. Marszałek podkreślił ważność obrad kongresu odbywających się pod hasłem zjednoczenia ruchu zawodowego w Polsce czego wymaga nie tylko interes Państwa Polskiego, ale także interes samego robotnika. Dalej skreślił P. Marszałek historię powstania Zjednoczonych Związków Zawodowych i z uznaniem podniósł odporność robotnika śląskiego na szkodliwe próby wciągania go w orbitę działania różnych międzynarodówek, jak również podziękował robotnikowi śląskiemu za czynną z nim współpracę w dziele jednoczenia robotników polskich pod wspólnym narodowym sztandarem w organizacji przepojonej duchem narodowym i patriotycznym. Zakończył P. Marszałek swe — gromkimi oklaskami przyjęte przemówienie — stwierdzeniem, że robotnik polski spod znaków Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych wyciąga dłoń do wszystkich bratnich organizacyj robotniczych i nawołuje je do wspólnej pracy, wspólnego wysiłku i wspólnego marszu na drodze do wielkości Polski. Zakończył swe przemówienie P. Marszałek Grzesik okrzykiem na cześć Polski, który to okrzyk przy dźwiękach hymnu państwowego, zebrani powtórzyli trzykrotnie. Stojąc kongres równocześnie wysłuchał hymnu robotniczego, skomponowanego przez znanego polskiego kompozytora Nowowiejskiego na kongres Zjednoczonych Związków Zawodowych

Następnie P. Marszałek Grzesik, jako przewodniczący kongresu odczytał depesze przesłane kongresowi przez Ministra Opieki Społecznej Kościałkowskiego, głównego inspektora pracy dyr. Klotta, głównego komendanta Związku Powstańców Śląskich Tomanka, okręg śląski Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Żeromskiego i przez okręg śląski Polskiego Związku Kelnerów.

Z kolei

KONGRES WYSŁAŁ DEPESZE HOŁDOWNICZE

do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego, Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, Premiera Gen. Składkowskiego Ministra Kościałkowskiego i do szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyńskiego.

Mowa P. Wojewody. Grażyńskiego

Po uchwaleniu depesz wszedł na trybunę powitany gromkimi oklaskami P. Wojewoda Grażyński. Znamy P. Wojewodę jako doskonałego mówcę, świetnie formułującego programowy wywód, odtwarzającego myśl swoją ze swadą, przykuwającą uwagę. Otóż można powiedzieć, że przemówieniem swym, wygłoszonym do zgromadzonych delegatów kongresu zjednoczeniowego P. Wojewoda przerósł niejako sam siebie.

Od pierwszych słów rzuconych przez P. Wojewodę, a wyrażających radość z udziału w kongresie udzielił się słuchaczom niezwykle serdeczny żar, zapał i moc przekonania, bijące od zwartych, głęboką myślą programową przepojonych słów P. Wojewody.

Zaznaczywszy na wstępie, że bierze żywy udział we wszystkich troskach, radościach i naradach robotniczych, zobrazował P. Wojewoda w kilku syntetycznych rzutach

WIELKI PRĄD DZIEJOWYCH PRZEMIAN,

rozgrywających się na naszych oczach. W obliczu tych wielkich przemian naród polski przedstawiać winien silny zorganizowany monolit. Czeka nas ogrom pracy do wykonania, abyśmy zdolni byli do zachowania

NAJWIEKSZEGO SKARBU, JAKIM JEST NIEZAWISŁOŚĆ POLSKI.

Musimy pomyślnie rozwiązać zagadnienie zmiany struktury gospodarczej, aby znikło w Polsce bezrobocie, musimy rozwiązać zagadnienie rolne, musimy rozbudować naszą oświatę i wzbogacić dorobek kulturalny.

Wielkość Polski — mówił P. Wojewoda — wymaga pracy i wysiłku w oparciu o cały zorganizowany naród. W tym zaś wielkim wysiłku musi wziąć potężny udział polski świat pracy

NA ZASADZIE RÓWNYCH PRAW, OBOWIĄZKÓW I ODPOWIEDZIALNOŚCI.

Nawiązując do okresu walk powstańczych na Śląsku wskazał P. Wojewoda, że walka wówczas toczyła się o Polskę, a sztandarem, pod którym walczyliśmy był sztandar biało-czerwony. W walce i trudzie na rzecz Polski współczesnej obowiązuje nas nadal program własny, polski, odrzucający doktryny nie mające z Polską nic wspólnego, a sztandarem pod którym budujemy potęgę Polski musi być

ZNOWU SZTANDAR BIAŁO-CZERWONY.

W toku dalszych wywodów sformułował P. Wojewoda tezy programowe, jakie powinne obowiązywać ruch zawodowy w Polsce:

Podstawą polskiego ruchu zawodowego nie mogą być zaczerpnięte z obcych wzorów teorie, ale musi nią być

DOKTRYNA NARODOWO-PAŃSTWOWA.

Drugą zasadą to czynna postawa, jaką warstwa robotnicza winna zajmować wobec wszystkich zagadnień w Państwie.

Wreszcie trzecim programowym założeniem winna być świadomość i wola konsolidacji wszystkich obywateli. Świat pracy, obejmujący inteligentów, robotników i chłopów nie może być rozproszony. Ruch zawodowy winien stanowić zjednoczony front siły i pracy, o który oprze się rozwój i potęga Polski.

Przemówienie P. Wojewody, które odtwarzamy tu tylko w mocno niepełnym skrócie, wysłuchane było z ogromnym zainteresowaniem. Każde niemal zdanie P. Wojewody, wypowiadane z pełnym ognia temperamentem i mocą wywoływało burzę oklasków uznania. Mowę P. Wojewody, zakończoną życzeniami dla kongresu nagrodzono długotrwałą owacją serdecznej wdzięczności.

Dalsze przemówienia powitalne

Po przemówieniu P. Wojewody powitalne przemówienia wygłosili p. senator Pawelec, prezes śląskiego okręgu OZN. i generalny sekretarz Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych p. mgr Śmiech.

Opuszczającego salę obrad przy dźwiękach Pierwszej Brygady Wojewodę dra Grażyńskiego, kongres żegnał długo niemilknącą burzą oklasków i okrzykami: „Niech żyje".

Serię przemówień powitalnych zakończył p. dr Domirski, składając kongresowi życzenia imieniem Komisarza demobilizacyjnego i katowickiej inspekcji pracy.

Piękny obraz dorobku organizacyjnego

Z kolei sekretarz gen. Zjednoczonych Związków Zawodowych p. Stanisław Bajdur złożył sprawozdanie organizacyjne poprzedzone przemówieniem charakteryzującym rolę tej organizacji na tle dążeń do zjednoczenia ruchu zawodowego w Polsce i stwierdzające stały rozwój organizacyj należących do Zjednoczonych Związków Zawodowych — pomimo wielkiego wstrząsu, jaki ruch ZZZ-towy przeżył rok temu. Cyfra czynnych i płatnych członków z kwietnia 1937 r. — 31.000 i cyfra czynnych i płatnych członków z marca 1938 r. — 48.000 świadczą wymownie o rozwoju organizacyjnym. W zakończeniu swego przemówienia p. sekr. Bajdur złożył serdeczne podziękowanie P. Marszałkowi Grzesikowi za trudy poniesione dla Zjednoczonych Związków Zawodowych i za nieuchylenie się od podjęcia ciężkich obowiązków w chwili, kiedy dobro robotnika śląskiego tego wymagało.

Po sprawozdawczym referacie p. Bajdura, prezes Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych poseł Leopold Tomaszkiewicz wygłosił dłuższy referat, w którym scharakteryzował rolę, jaką ma do odegrania w Polsce robotnik polski oraz nakreślił idee, cele i drogi, po których kroczyć będzie robotnik i inteligent polski zorganizowany w Zjednoczeniu Polskich Związków Zawodowych. Przemówienie posła Tomaszkiewicza kongres przyjął gorącymi oklaskami.

Uchwała o zjednoczeniu

Następnie kongres wśród manifestacyjnej owacji przyjął jednogłośnie zgłoszoną przez p. mgra Wawrzonia rezolucję i odczytaną przez P. Marszałka Grzesika uchwałę o połączeniu się Zjednoczonych Związków Zawodowych ze Zjednoczeniem Polskich Związków Zawodowych.

Po krótkim przemówieniu senatora Malinowskiego, Marszałek Grzesik zamknął obrady kongresu okrzykiem na cześć Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych. Po tym okrzyku powtórzonym przez kongres z entuzjazmem, dźwięki orkiestry zlały się ze śpiewanym chóralnie przez kongres hymnem państwowym.

* * *

W godzinach popołudniowych dnia wczorajszego w różnych salach Katowic odbyły się nadzwyczajne zjazdy Związku Górników, Związku Metalowców, Związku Strażaków i Związku Pracowników Użyteczności Publicznej Zjednoczonych Związków Zawodowych, na których delegaci przyjęli zmiany do statutów organizacyjnych wynikłe ze zjednoczeniowej uchwały kongresu Zjednoczonych Związków Zawodowych.

(Ciąg dalszy na str. 3.)

Wczoraj w kościele Św. Michała w Mokotowie odbył się chrzest „wojskowych" trojaczków. Dzieci otrzymały imiona: Jan, Maciej; Tadeusz, Bolesław; Irena, Juliana. Na zdjęciu od lewej, chrzestni: p. Jan Szrade, dyr. naczelny f. Kosmos-Radio, p. Korowska, ppłk. Lammers, p. Szrade, mjr Kurdziński (w imieniu min. gen. Kasprzyckiego) p. Bauman. Ostatni stoi ojciec Bol. Skurzyński.

Wielkie trzęsienie ziemi sygnalizują aparaty sejsmograficzne

WARSZAWA. (tel. wł.) Szereg stacyj sejsmograficznych w Europie zanotowały trzęsienie ziemi o bardzo wielkim natężeniu. Narazie jednak nie ustalono, gdzie to trzęsienie ziemi zaszło. Sądząc z faktu, że w niektórych stacjach igiełki notujące trzęsienie wypadły z aparatów można się domyślać, że trzęsienie ziemi miało siłę bardzo wielką. Jeśli więc trzęsienie dotyczyło stałego lądu którejś części świata należy liczyć się z katastrofalnymi zniszczeniami i szkodami.

Ostatnie wiadomości sportowe.

DĄB REMISUJE Z POGONIĄ WE LWOWIE

Katowicki „Dąb" rozegrał w niedzielę towarzyski mecz z drużyną ligową „Pogoni". Mecz ten zakończył się sensacyjnym remisem 1:1. „Pogoń" wystąpiła w pełnym składzie jedynie bez Matjasa. Do przerwy gospodarze mieli dużą przewagę i uzyskali prowadzenie ze strzału Krausa. Po zmianie pól „Dąb" zagrał doskonale i nadawał ton grze, podczas gdy „Pogoń" osłabła wyczerpana tempem narzuconym w pierwszej połowie. Bramkę dla „Dębu" strzelił Trompka. Widzów około 1000. Remisowy wynik z „Pogonią" rehabilituje częściowo katowiczan, którzy — jak wiadomo — w sobotę przegrali niesławnie z lwowską „Ukrainą".

Chaos i demagogia
to rzecznicy obcych interesów

Powiew historii, przeciągający nad nami w ostatnich dniach sprawił, że do świadomości ogółu przeniknęło głęboko potrzeba zwartości wewnętrznej.

„Próbna mobilizacja sił duchowych" — jak określono słusznie postawę społeczeństwa wobec zmiany mapy w samym sercu Europy i wobec wypadków na pograniczu polsko-litewskim — dała bardzo pocieszające rezultaty. Streszczały się one w dwu przejawach: po pierwsze — spokoju, płynącym z głębokiej wiary w słuszność własnego stanowiska oraz świadomości własnej siły, po wtóre — wewnętrznej konsolidacji narodu, świadomości wspólnoty i jedności, manifestowanej szczerze i żywiołowo na całym terenie Polski i przez wszystkie warstwy społeczne.

Był to więc bardzo krzepiący przykład, że jednak

W INSTYNKCIE NARODU SILNIEJSZE JEST TO, CO NAS SPAJA, NIŻ TO, CO NAS DZIELI I RÓŻNI,

a co posługuje się zatrutymi strzałami demagogii politycznej, mnożąc tym samym i pogłębiając chaos w społeczeństwie.

O tym chaosie i tej demagogii kilka bardzo stanowczych uwag powiedział w dniu imienin Wielkiego Marszałka — Prezydent Polski. Zwrócił się przede wszystkim przeciw tym, którzy wciąż jeszcze przypuszczają, że w mętnej wodzie chaosu i demagogii można wyłowić władzę, że droga do rządu prowadzi przez bajora obmowy czy ścieżki, porosłe chwastem bujnie pleniącej się demagogii. Ci specjalnego autoramentu „rządoburcy" mieli przecież na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat sporo sposobności do przekonania się, że

tymi metodami do celu nie dojdą...

Oddają się po prostu złudzie. I złudnymi też hasłami mamią tę część młodzieży, którą preparują sobie jak forpoczty w swym marszu do raju władzy... Nikt — wyraźnie oświadczył w swym przemówieniu 19 bm. Pan Prezydent — „nie posiada wyłączności rządów w Polsce", ale droga do tych rządów nie wiedzie przez demagogię i chaos! Jest bowiem złudą, że „przez demagogię i chaos można ustanowić dobre rządy w państwie".

Te złudne nadzieje muszą być rozproszone — skądkolwiek się wywodzą i dokądkolwiek zmierzają.

Bo — jak to nam wyjaśnił P. Prezydent — **„kto dziś w sposób niebaczny i nieodpowiedzialny sieje chaos, ten nie tylko utrudnia wykorzystanie dla Polski wielu momentów szczęśliwych i dodatnich, ale wręcz pracuje na rzecz obcych interesów".**

ZDAJEMY SOBIE DOSKONALE SPRAWĘ Z TEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA.

Przekazała nam je bowiem tradycja przedrozbiorowa. Tylko bowiem chaos wewnętrzny, demagogia, znajdująca ujście w „konfederacjach", wymierzonych przeciw legalnym władzom, spiski przeciw władzy i jej działaniu, podrywanie autorytetu rządu — torowały w 18-tym wieku drogę „obcym interesom", umożliwiały opanowanie Polski przez „obce agentury" na tle rozkładu własnych sił i odporności społeczeństwa.

Oczywiście dziś inne „ideologie" działają, by przeciwstawić się organizacji państwa. Tą której nikt „przelicytować nie potrafi" — jest komunizm.

Jego sprzymierzeńcem naturalnym jest — chaos wewnętrzny, jest rozbicie społeczeństwa, jest obłędna koncepcja, że do rządu dostać się można poprzez — chaos.

ZDROWY INSTYNKT NARODU CZUJE TĘ PRAWDĘ, A MYŚL POLITYCZNA JĄ ROZUMIE.

I dlatego ostateczność szukania „ratunku" w totalistycznym ustroju nie będzie w Polsce istniała.

Ów zdrowy instynkt narodowy opiera się bowiem na prawdzie, którą w dzień imienin Twórcy Niepodległości Prezydent Rzplitej zawarł w słowa:

— **„Prezydent Rzeczypospolitej, Naczelny Wódz i Rząd, oparty na ich zaufaniu, oraz Izby ustawodawcze stanowią ośrodek, zapewniający państwu ład i możność spokojnego rozwoju".**

Chaos i demagogia ten ład i rozwój unicestwiają.

ZWARCIE SZEREGÓW — ŁAD I ROZWÓJ UTWIERDZAJĄ.

Mieliśmy tego przykład właśnie w ostatnich dniach w momencie „powiewu historii" nad naszymi głowami.

Przykład ten jednak winien być wytyczną również i w trudzie dnia codziennego, w normalnej pracy państwowej i społecznej.

S. B.

Pielęgnowanie urody jest miarą kultury każdego człowieka. Usta i zęby są pięknem danym nam przez naturę, codzienne pielęgnowanie piękno to potęguje. Jednym z najdoskonalszych środków pielęgnowania jamy ustnej i zębów jest Odol. Odol nie dopuszcza do jamy ustnej bakteryi, szkodliwych dla zdrowia, działa skutecznie, jest antyseptyczny, wyróżnia się miłym smakiem i aromatem.

Odol

Odol zapewnia świeży oddech i znakomitą higienę jamy ustnej.

Rezolucja ideowa
uchwalona na kongresie delegatów Zjednoczonych Związków Zawodowych w Polsce w dniu 27. III. 1938 r.

(Dokończenie ze strony 2.)

Zjednoczone Związki Zawodowe w Polsce, grupujące w swoich szeregach czterdzieści osiem tysięcy zorganizowanych robotników, świadome szkodliwości rozproszkowania elementu robotniczego — traktują dzisiejszy Kongres jako zdrowy odruch odrodzenia Świata Pracy, który ma spełnić doniosłą rolę w dziejach naszego Narodu i Państwa.

Zgłaszając przystąpienie do Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych — pragniemy przez to podkreślić nie tylko naszą solidarność ideową z tą organizacją, ale przede wszystkim naszą dobrą wolę uczestniczenia w wielkim dziele konsolidacji całego Narodu Polskiego, pomni słów Wielkiego Marszałka Polski — Józefa Piłsudskiego, że rzetelna zgoda i jedność oparta być może jdynie na współpracy, a nie na ekskluzywności.

Na potrzebę jedności i zgody w społeczeństwie polskim wskazuje nam niejasna sytuacja międzynarodowa i ogólne tendencje państw europejskich w kierunku zbrojnego pogotowia.

Polska musi być przygotowana na ten moment, kiedy wszystkie ręce, serca i umysły muszą być podporządkowane jednemu celowi: Obronie niezależności politycznej i umocnieniu mocarstwowemu stanowiska naszej Ojczyzny.

Zorganizowane masy robotnicze biorą czynny udział w życiu ogólno-państwowym i narodowym z pełną odpowiedzialnością — deklarując gotowość podporządkowania w każdej chwili swych interesów najwyższemu Prawu, jakie dziś i zawsze rządzi i winno rządzić naszym społeczeństwem: Dobro i Potęga Państwa Polskiego.

Ta idea niech nam ciągle przyświeca w dalszej robocie organizacyjno-ideowej.

Potępiając szkodliwe dla Narodu i Państwa wzajemne zwalczanie się Polskiego Ruchu Zawodowego, przystępujemy do Z. P. Z. Z. w głębokiej wierze, że wnosimy przez to do ogólnego dorobku narodowego i państwowego pozytywne wartości zorganizowanego, patriotycznego polskiego świata pracy, który na każde wezwanie Naczelnego Wodza odda na Jego usługi wszystkie swoje siły.

Przyjmując za podstawę naszych działań tezy deklaracji ideowej uchwalonej na Kongresie w dniu 24 października 1937 r., deklarujemy naszą gotowość do pracy w realizowaniu wszystkich jej założeń.

Wnosząc do wspólnej organizacji szereg zdobyczy socjalnych, stajemy ochotnie do pracy nad urzeczywistnieniem najważniejszych postulatów świata pracy:

1. Stałe podnoszenie i otaczanie czcią armii polskiej i jej Naczelnego Wodza, jako gwarancji całości, niepodległości i mocarstwowości Państwa Polskiego.

2. Zjednoczenie Zawodowego Ruchu Robotniczego.

3. Zwalczanie międzynarodówek, jako ekspozytur politycznych niektórych mocarstw europejskich.

4. Wychowanie społeczeństwa polskiego w oparciu o pierwiastki moralne z pominięciem materialistycznych.

5. Zagwarantowanie każdemu Obywatelowi prawa do pracy, gdyż ta jedynie może być legitymacją do awansu społecznego. Państwo Polskie nie może pozwolić sobie na bezrobocie i musi znaleźć sposoby spożytkowania wszystkich jednostek i wchłonięcia mas bezrobotnych. W kierunku zwalczania bezrobocia Państwo i naród muszą wytężyć wszystkie swoje siły.

6. Z problemem zlikwidowania bezrobocia — z sytuacją materialną Świata Pracy — łączy się ściśle gruntowna przebudowa ustroju gospodarczego i społecznego Państwa.

Dotychczasowy system liberalny oparty na egoiźmie jednostek i klas — nie był zgodny z tendencjami i interesami Polski.

System gospodarczy w Polsce musi być kontrolowany przez czynniki państwowe i społeczne.

Problem właściwie przeprowadzonej reformy rolnej w Polsce musi znaleźć swe rozwiązanie w płaszczyźnie interesów państwowych, społecznych oraz wymogów struktury rolnej całego Państwa.

Zniesienie rażącej dysproporcji w udziale poszczególnych jednostek w dochodzie społecznym i podniesienie poziomu materialnego, moralnego i kulturalnego życia robotnika i jego rodziny — musi znaleźć głębokie zrozumienie i urzeczywistnienie.

7. Rozszerzenie na teren całego Państwa instytucji Rad Zakładowych.

8. Wprowadzenie umów zbiorowych, postępowania rozjemczego oraz arbitrażu w sporach zarobkowych.

9. Utrzymanie i ulepszenie wszystkich rodzajów ubezpieczeń socjalnych oraz tych urządzeń, które z tym działem są złączone.

10. Wprowadzenie samorządu w ubezpieczalniach społecznych.

11. Usprawnienie Inspekcji Pracy oraz sądownictwa pracy celem ochrony warstw pracujących przed wyzyskiem.

12. Wprowadzenie w dziale wielkiego przemysłu i handlu kodeksów pracy, określających warunki, prawa i obowiązki pracowników.

13. Stworzenie nowej demokracji, zdolnej przebudować Polskę w Polskę Potęgi i Sprawiedliwości.

Całkowite zniesienie uboju rytualnego

WARSZAWA. Onegdaj późnym wieczorem uchwalił Sejm całkowite zniesienie uboju rytualnego. Uchwała zapadła po referacie posła Dudzińskiego i po gorącej dyskusji. Posłowie żydowscy usiłowali rozmaitymi argumentami wpłynąć na złagodzenie ustawy, jednak bez rezultatu.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki łącznie z poprawkami rządu, po czym przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o całkowitym zniesieniu uboju rytualnego.

Zjazd Oficerów Rezerwy okręgu śląskiego

Przy udziale 85 delegatów i licznych gości odbył się w dniu wczorajszym zjazd delegatów kół Związku Oficerów Rezerwy okręgu śląskiego. W obradach wzięli poraz pierwszy udział delegaci kół Zw. Oficerów Rez., przyłączonych ostatnio do okręgu śląskiego, jak: Żywiec, Biała, Oświęcim, Chrzanów, Olkusz, Zawiercie i Brzeszcze.

Na zjazd przybyli również Pan Wojewoda Dr Grażyński i Dowódca Dywizji Śląskiej Płk. Sadowski, którzy wygłosili dłuższe przemówienia, dalej reprezentanci władz komunalnych, organizacyj społecznych itp. W wyniku obrad po sprawozdaniach członków zarządu i udzieleniu absolutorium dokonano wyboru nowych władz z prezesem Jeziorskiem na czele. Do zarządu wchodzą ponadto pp. Stawski, Krzymiński, Żygadłowicz i inni.

Na zjeździe gen. Góreckiego reprezentował mgr Krynicki ze Lwowa, zaś zarząd główny generalny sekretarz Berger z Warszawy.

Pod koniec zjazd wysłał depesze hołdownicze do Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza i Pana Premiera Gen. Sławoj-Składkowskiego, oraz uchwalił kilka rezolucyj

Tragiczny pożar w kinoteatrze

LIZBONA. W jednym z kinoteatrów w miejscowości Sliveira de Beirro powstał pożar w czasie wyświetlania filmu. Wśród licznej publiczności wynikła panika. 100 osób zostało rannych.

Które województwo pierwsze zbuduje ścigacz?

Jesteśmy społeczeństwem indywidualistów. Utarło się nawet żartobliwe powiedzenie, że: „gdzie dwóch Polaków — tam trzy różne poglądy". A jednak są sprawy, na które wszyscy, bez wyjątku, mamy identyczne zapatrywania, które potrafią nas skupić, złączyć wszystkich razem. „Są takie chwile — jak powiedział Marszałek Śmigły-Rydz — kiedy tyle polskich serc potężnie i tak jednolicie bije jednym wspólnym rytmem". — Dzieje się to wtedy, gdy w grę wchodzi obrona Polski.

Chcemy pokoju, a najpewniejszym rzecznikiem pokoju jest mocne, uzbrojone ramię Rzeczypospolitej. To też sprawy i zagadnienia, związane ze wzmocnieniem obronności Polski, z jej dozbrojeniem — jednoczą nas wszystkich wokół hasła nigdy nie przemijającego, hasła, co z biegiem lat, w miarę rozwijających się wypadków międzynarodowych, nabiera coraz większego znaczenia. Tym hasłem: silna Polska.

Aby zaś była silna, potrzebna jej jest nie tylko dobrze wyposażona armia lądowa — potrzebna jej w równej mierze siła zbrojna na morzu. Bo nasze morze, to nasze płuca. Nie moglibyśmy bez niego żyć.

Nie rozumieliśmy tego w naszej przeszłości. Pozwoliliśmy sobie odebrać nasze morze. Polska upadała nisko, coraz niżej... aż do utraty swej państwowości.

Doświadczenie było ciężkie, ale wyniesiona z niego nauka głęboko wryła się w nasze mózgi. Dwadzieścia lat niepodległości, jakie mamy za sobą, są tego wymownym dowodem. Te dwadzieścia lat, to jedno wielkie zwycięstwo moralne nad negatywną tradycją, przekazaną nam przez historię. Maleńki jest ten nasz skrawek wybrzeża morskiego, ale włożyliśmy weń tyle rzetelnej pracy, tyle wspólnego wysiłku, tyle wielkiego umiłowania, że głośno jest na świecie o polskim porcie, co w ciągu niespełna kilku lat wykwitł na jałowych morskich piaskach, stając się od razu pierwszym portem na Bałtyku. Zyskaliśmy sobie też obywatelstwo wśród narodów morskich.

Gdy spuszczano niedawno na wodę, wybudowany w stoczni holenderskiej, okręt podwodny „Orzeł", ufundowany przez społeczeństwo polskie ku czci Marszałka Piłsudskiego, i gdy się Holendrzy dowiedzieli, że ten oto wspaniały okręt powstał z drobnych, niekiedy groszowych ofiar całego społeczeństwa, byli zaskoczeni, zdumieni, że tak zrozumieliśmy wielkość, ważkość zagadnienia obrony morskiej. Nie jesteśmy społeczeństwem bogatym, a jednak w okresie od 1 kwietnia 1934-go roku do 1 września 1937-go r. złożyliśmy z dobrowolnych składek sumę 9 milionów złotych, potrzebnych na zbudowanie „Orla". Mamy z czego być dumni.

Możemy być dumni, ale spocząć na nie wolno. Stać w miejscu — to znaczy cofać się. Mamy do spełnienia nowe zadania — Polska oczekuje od nas nowych wysiłków. Dalsze dozbrajanie Polski na morzu jest wypełnieniem hasła Naczelnego Wodza i musi być prowadzone nadal. Tym nowym zadaniem to wezwanie rzucone przez Zarząd Funduszu Obrony Morskiej i Ligi Morskiej i Kolonialnej, aby każde województwo w ciągu 2 lat zebrało odpowiednią sumę, potrzebną na budowę jednego ścigacza. Koszt ścigacza wynosi około pół miliona złotych.

Rozpoczyna się zatem szlachetna rywalizacja między województwami Rzeczypospolitej w wyścigu zbiórki na ścigacze morskie. Każdy z nas, na ile go stać, złoży ofiarę na Fundusz Obrony Morskiej w tym przeświadczeniu, iż składając ofiarę na F. O. M. dopełnia tym samym zaszczytnego obowiązku obywatelskiego i przyczynia się do rozbudowy sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Bogactwa Morza Martwego

W pustynnych grozą „sądu Bożego" nad grzeszną Sodomą i Gomorą owianych okolicach Martwego Morza, panuje od kilku lat ożywiony ruch. Nad Martwym Morzem pulsuje nowe życie. Obudzona z wiekowego uśpienia cicha dolina ożyła nagle, stając się, przy pomocy nowczesnych środków technicznych, jednym z najważniejszych pod względem ekonomicznym zakątków świata. Równolegle do brzegów Morza Śródziemnego, na 400 m poniżej poziomu morza ciągnie się rozlewisko Morza Martwego, stanowiące wschodnią granicę Palestyny. Opały panują tu prawdziwie „piekielne". Opady należą w tym „potępionym" kraju do zjawisk rzadkich. Wskutek tego procesu, trwającego już od najwcześniejszych epok geologicznych, odkąd Morze Martwe straciło swą naturalną odnogę, łączącą je z Morzem Czerwonym, poziom wody w morzu stale się obniża. Normalna na całym świecie równowaga między wyparowaniem wody a dopływem nowych jej ilości została tu zachwiana. Morze Martwe wyparuje więcej wody, niż przyjąć może z otoczenia pozbawionego opadów. Coraz też większa staje się zawartość soli w tym „czarcim kotle", jak często lud arabski nazywa Martwe Morze. Zawartość soli w wodach Martwego Morza wynosi 27 proc, t. zn., że doszła do granic nasycenia.

NIE MA MA ORGANICZNEGO ŻYCIA.

Wyparowujące i opadnjące stopniowo wody Martwego Morza odsłaniają brzegi kamieniste, pokryte warstwą soli, pozbawione wszelkiej roślinności. Nad Morzem Martwym, zgodnie z jego nazwą, nie ma organicznego życia. Ani roślina, ani człowiek nie znajdują tu koniecznych warunków egzystencji. Na miejscu dwóch kiedyś, w zamierzchłych wiekach, ku którym pamięć ludzka już tylko obrazem legendy sięga, kwitnących miast, pełnych bogactw, tętniących życiem, pławiących się w dostatku, leży dziś przeklęte pustkowie, wrogie wszelkiemu życiu.

TECHNIKA OŻYWIA PUSTKOWIA.

I zapewne nigdyby tu nie postała noga człowieka, gdyby nie przeogromne bogactwa, nagromadzone przez przyrodę w tym martwym zakątku ziemi. Pustkowie to zawiera skarby, mniej błyszczące od skarbów wschodnich kalifów, ale nie mniej cenne. Trzeba je tylko umieć wydobyć. Państwo osmańskie, które prze długie wieki miało tę ziemię w swoim władaniu, nie umiało wykorzystać jej skarbów — nie domyśliło się nawet ich istnienia. Dopiero wielka wojna i zajęcie Palestyny przez Anglików zapoczątkowało nową erę w historii Morza Martwego.

Angielski trust chemiczny zapoczątkował przy zastosowaniu najnowocześniejszych zdobyczy wiedzy eksploatację bogactw naturalnych Morza Martwego. Powolny proces parowania wód morskich przyspieszono przez budowanie w płytszych miejscach morza specjalnych tam. W ten sposób na południowym i północnym krańcu powstało szereg słonych jezior, z których woda wyparowała szybciej, pozostawiając ługowy osad, z którego łatwo już było wydzielić poszczególne rodzaje soli. Te baseny ługowe nazwano „solnymi ogrodami".

ŻONA LOTA.

Ponure, tragiczne legendy osnuły kataklizm przyrody, z którego wyrosło rozlewisko Martwego Morza. Wszyscy znamy podanie o żonie Lota, która wierna przekornej naturze kobiecej, a nieposłuszna rozkazowi Bożemu, wyszedłszy z grzesznego miasta Sodomy, które Pan poraził, obejrzała się za siebie i za karę w słup soli zamieniona została. Wędrowca, który zabłąka się nad brzegiem Morza, uderza wielka ilość skał o kształtach prawie ludzkich. Każda z nich, wedle chytrych zapewnień Arabów, jest solnym posągiem „żony Lota". Więc chyba wszystkie jego żony zamieniły się w słupy soli. Podania mówią tylko o jednej. Któryż tedy z solnych słupów jest posągiem żony Lota — trudno dociec.

Pracownicy wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego w Grodnie zakupili ciężki karabin maszynowy z pełnym wyekwipowaniem i wręczyli go miejscowemu pułkowi. Zdjęciem lewo przedstawia ciężki karabin maszynowy na placu w Grodnie przed wręczeniem go wojsku. Na prawo — mury zamku ks. ks. Czartoryskich z XVI-go wieku, znajdujące się w miejscowości Stary Oleksiniec.

EMIL GABORIAU

DYWIADOWCA

(61)

ROZDZIAŁ XXXII.

Zasadzka.

Ten ryzykowny sposób, nie był wynalazkiem Lekoka. Nie był w ogóle żadną nowością. Od niepamiętnych czasów umiała policja zezwalać na ucieczki więźniów, by ich następnie przyłapać... w liczniejszym towarzystwie.

Wyższe władze dają jednak zezwolenia na użycie tego sposóbu bardzo niechętnie i w wyjątkowych wypadkach, ponieważ bywa on obosieczny.

Pan Segmueller wiedział o tym, toteż aż zerwał się z poduszek na tę propozycję Lekoka.

— Oszalałeś?... Nie, z projektu tego nic być nie może, toteż nakazuję ci, byś mi o nim więcej nie wspominał.

Młody policjant pochylił głowę z udaną uległością i pokorą. Nie spuszczał jednak oka z sędziego, będąc przekonanym, iż on sam wróci do tego tematu

I nie omylił się.

— Niedorzeczny pomysł — mówił jakby do siebie sędzia — przypuśćmy jednak, że twój więzień znalazł się na wolności. — Cóżbyś ty robił w takim razie?

— Co jabym robił?... — Przyczepiłbym się do niego jak bieda do nędzarza. Na jeden moment nie tracę go z oczu; staję się jego nierozłącznym cieniem...

— Marzenia! Przecież on bardzo szybko spostrzegłby, iż jest pod nadzorem.

— Są sposoby. Przeobrażałbym się z godziny na godzinę tak gruntownie, że rodzony ojciec nie zdołałby mnie poznać. — Będę brunetem, blondynem, starcem lub młodzieniaszkiem, wytwornym elegantem, albo obdartusem ostatniego rzędu.

— Nie przypuszczam, byś miał tak wielki talent aktorski, panie Lekok.

— O!... jeszcze jestem daleki od doskonałości, do jakiej dążę. Śmiem twierdzić, że nawet pan sędzia, aczkolwiek uprzedzony, będzie rozmawiał ze mną jak z człowiekiem obcym, nie poznając mnie.

Pan Segmueller zamilkł lecz Lekok wiedział, iż sędzia stawiał zarzuty tylko dlatego, by się upewnić.

— A jednak mój chłopcze — odezwał się sędzia po chwili milczenia — mnie się wydaje, że ty się ogromnie łudzisz. Obaj mieliśmy możność przekonania się, jak bardzo wielką jest przenikliwość tego człowieka. I nie tylko sama przenikliwość lecz i szybkość orientacji i odwaga. Czyż więc można przypuścić, że tak mocny pod każdym względem człowiek nie wyczuje zasadzki i da się złapać, jak pierwszy lepszy dureń?... Domyśli się tego, bądź pewien, że jeżeli pozwalają na jego ucieczkę, to tylko dlatego, by tej wolności przeciwko niemu użyć.

— Ależ, panie sędzio, to wszystko jest przewidziane w moim planie. Ja tak sobie wyobrażam: ów Maj, gdy tylko spostrzeże, że mu pozwalają uciec bez względu na świadomość niebezpieczeństwa i tego, że go będą śledzić — ucieknie. Początkowo postępować będzie bardzo ostrożnie, niczym się nie zdradzi, jednak w krótkim czasie poczuje się znużonym. Będzie bez grosza, a żyć trzeba, więc zwolna przypominać sobie zacznie, że jest człowiekiem bogatym. Zacznie więc szukać sposobów zbliżenia się do swoich, że zaś nie będzie czuł żadnego nad sobą dozoru, więc się w końcu zdradzi. Zaryzykuje jakiś czyn przełomowy, a wtedy... ja zaaresztuje go.

— A jeżeli ucieknie ci zagranicę?

— I tam się za nim udam. Otrzymałem niedawno spadek po ciotce, nie wielki domek z kawałkiem pola, wartości do dwunastu tysięcy franków. Sprzedam to i podążę za nim, bo muszę na swoim postawić. Ten człowiek zdeptał mnie. Musi i mój dzień zaświtać.

— A jeżeli wyślizgnie ci się z ręki?

Lekok roześmiał się głośno.

— Niech spróbuje!... Głową za niego odpowiadam.

— Ha!... — w takim razie spróbuję ci dopomóc. Zaczekaj na mnie chwilkę, dopóki się nie ubiorę, to wtedy towarzyszyć mi będziesz do Pałacu Sprawiedliwości, gdzie rozmówię się z wyższymi władzami, czy sprawa ta jest możliwa do przeprowadzenia.

Po tych słowach wstał sędzia z łóżka i wyszedł do garderoby, by się wykąpać i ubrać. Robił to z takim pośpiechem, że nie upłynęło nawet dziesięciu minut, a już był gotów do wyjścia.

Wychodząc, rzekł krótko do Lekoka:

— Chodźmy.

Już mieli wsiadać do powozu, gdy zbliżył się do nich osobnik, wyglądający na lokaja z lepszego domu.

Na jego widok pan Segmueller zatrzymał się.

— Ach, to ty, Janie? Cóż słychać nowego? Jak się twój pan miewa?

— Codzień lepiej, proszę jaśnie pana. Przysłał mnie z zapytaniem, jak zdrowie wielmożnego pana i jak stoi sprawa?

— Stanęła w martwym punkcie, jak już o tym listownie twemu panu donosiłem. — Kłaniaj się odemnie panu i powiedz, że widziałeś mnie na ulicy, a więc już zdrowego

Gdy powóz ruszył, pan Segmueller wyjaśnił Lekokowi, iż był to służący pana d'Escorvala, który tak się zainteresował sprawą Maja, że co parę dni przysyła dowiedzieć się, jakie porobiła postępy i jakie jest postępowanie tajemniczego mordercy.

— Więc pan d'Escorval tak bardzo interesuje się tą zbrodnią? — zdziwił się Lekok.

— Ogromnie... i ja go rozumiem, bo przecież to on rozpoczął badanie i pchnął śledztwo na właściwe tory.

Po przybyciu do Pałacu Sprawiedliwości pan Segmueller zajął się przeprowadzeniem pomysłu Lokoka tak gorliwie, iż pozyskał aprobatę prokuratorii. Pozostawało jedynie opracowanie szczegółów, wyznaczenie dnia, co nie mogło być przeprowadzone tak bardzo szybko.

STEFAN ŻEROMSKI
według rys. Cz. Obertyńskiego

kich nie poskąpiła jej natura; słynie z bogatej przeszłości historycznej. Krasę tej ziemi podniósł, pochwalił i rozsławił szeroko Stefan Żeromski, dziecko ziemi świętokrzyskiej, wychowanek wsi i borów kieleckich.

Ziemia kielecka leży niemal w środku Polski. Do jej stolicy, Kielc, jest dobry i wygodny dojazd. Pociąg z Warszawy i z Katowic jedzie do Kielc cztery godziny. Z Krakowa zaledwie dwie. Na Kielcach jednak kończy się dobra komunikacja. W okolice godne zwiedzenia, a odległe od Kielc niekiedy kilkadziesiąt kilometrów, nie ma już żadnego przyzwoitego dojazdu. Ani pociągu, ani solidnego autobusu, ani wreszcie znośnych dróg. Rzeczywistość ta nie zachęca wprawdzie do przedsięwzięcia wyprawy krajoznawczej w te strony. Ale jednak, mimo to, warto tutaj przyjechać dla poznania krainy Stefana Żeromskiego, bogatej w piękno natury, choć biednej, przeraźliwie biednej gospodarczo.

II.

W krainie legend, cudów i czarów.

Kielce narazie ominiemy. Stolicę województwa, miasto bohaterów powieści Stefana Żeromskiego: Joasi Podborskiej (z „Ludzi bezdomnych") i Marcinka Borowicza, (z „Syzyfowych prac") zostawiamy na dalszy plan naszej wędrówki po Kielecczyźnie. Jedziemy jeden przystanek dalej. Do Zagnańska, znanej osady z niezliczonej ilości tartaków i kopalni kwarcytów.

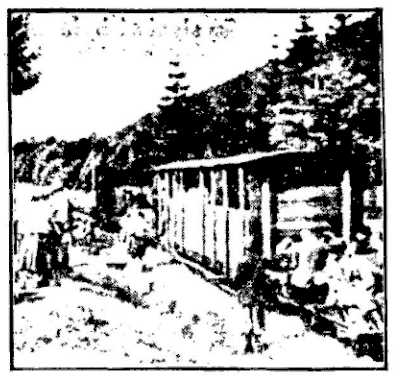

Kolejka leśna

W Zagnańsku czeka kolejka leśna. Taka to kolejka, której samowarek, wygiadający na model wystawowy prawdziwej lokomotywy, ciągnie nieskończenie długi łańcuch platform, przygotowanych do załadowania ich u szczytu gór pod Świętym Krzyżem, drzewem, przeznaczonym pod piłę tartaku. Jedziemy najpierw na Łysicę, do Puszczy Jodłowej. Później kolejka powiezie nas dalej na Święty Krzyż.

Kolejka wlecze się bardzo wolno. Samowarek sapie i gwiżdże. Wąż wagoników pełznie przez las mocno już wykarczowany. Ale tylko w niektórych miejscach siekiera drwala zaznaczyła swoją przewagę nad puszczą. Godzina. Dwie godziny. Pożeramy oczami malownicze okolice, piękne panoramy leśne. Piękne, najpiękniejsze, jakie gdziekolwiek można jeszcze oglądać w Polsce.

Na wielu stacjach witają nas podniesioną w górę czerwoną chorągiewką oryginalni zawiadowcy stacyj. Wielobarwne, świętokrzyskie zapaski mają na ramionach; na głowie chusty z wielkim czubem nad czołem; rękawy zawinięte do łokci. I śmieją się — krasne, egzotyczne gęby! Tak, na stacjach kolejki leśnej zawiadowcami są kobiety. I to nie ubrane w mundury z guzami i latarką w ręce. Najprościej, najzwyczajniej ubrane, po domowemu. Na przywitanie pociągu idą prosto z pola, z obory po udoju, lub od kijanki, którą jeszcze przed

Zwózka dłużyc kolejką leśną do tartaku

kich pobliskich wsi. Rozpoczyna się ona od pustelnika — rycerza króla Jagiełły, który perwszy założył u podnóża Łysicy klasztor chrześcijański i ciągnie się dalej, aż do roku 1863. Bo właśnie i o powstaniu styczniowym snuje tu narod legendę, pełną niesamowitych wydarzeń, skojarzeń i cudów.

Gdy już umarł pustelnik Jełowiecki, a bracia Benedyktyni powrócili do opactwa, biskup krakowski, Jan Rzeszot Rzeszowski zarządził, aby „imitacya gontyny pogańskiej zanieczana została" i aby specjalnie zbudowano obok klasztor. Zarządzenie to biskup wydał w roku 1478. Zwawo lud zabrał się więc do roboty. Jako miejsce najbardziej odpowiednie wybrano źródło świętego Franciszka, które od dawna słynęło z cudów.

• • •

Najstarszy wiekiem mieszkaniec świętej Katarzyny, Maciej Piskosz, który od młodości omiata klasztor, usiadł sobie na ławie pod kominem i opowiadał wnuczce swojej, małej dziewczynie, stare dzieje.

— Powbijali chłopy kołki naokoło cudownego źródła, znieśli ziemi i drzewa coniemiara. Bo to wedle rozporządzenia onego biskupa, mieli tu stawiać klasztor. Pracowali cały dzień, pocili się i poszli spać. Przychodzą rano, patrzą, a tu nie ma ani kółków, ani ziemi, ani drzewa. I nawet śladu nie ma, że tu wczoraj robili . . . Zmartwili się srodze, ale wnet odszukali wszystko. Leżało, widzisz dziecinko, w tym miejscu, gdzie dziś stoi klasztor . . .

Chłop opowiadał to w swojej gwarze, ale tak dobitnie i zrozumiale, że dziewczyna otworzyła szeroko gębę i oczy utopiła w starcu. Siedziała mu u nóg, na podłodze, po turecku. On naciągił się, łokcie oparł na kolanach i mówił, dobrze, dokładnie, jakby czytał. Za oknami izby tłukł się wiatr, świstał. Śnieg kurzył i też obijał się o okna. Koło komina, nad głową starego Piskosza wypalały się resztki nafty w małej lampce z zakopconym szkłem.

— Przenosza więc drzewo i ziemię napowrót do cudownego źródła. Znów wbijają kołki i rozkładają sobie

WACŁAW ŚLEDZIŃSKI

Jodły szumią...

(Kielecczyzna)

Katowice 1938

Drukarnia śląska Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego 2. Telefon: 308-78 i 304-88.

I.

Świat bliski — a nieznany.

Aby „odkrywać" piękne okolice, nieznane kraje, aby szukać ciekawego życia ludu, z jego piękną mową, pieśnią, strojem i obyczajem, aby poznawać ciche, zamknięte w sobie krainy, żyjące — jak głuche i oślepłe starowinki — bez szumu, krzyku, w zapomnieniu, zdala od większych środowisk kulturalnych — nie koniecznie trzeba wyprawiać się w dalekie podróże zamorskie. Wiele „nieznanych krajów", egzotycznych i obcych prawie mamy w Polsce. Interesują się nimi nieliczne grupy ludzi; kupcy, przemysłowcy, geografowie, geolodzy, regionaliści. Ale dla szerszych warstw społecznych są, niestety, obce i nieznane. Nieznane są nawet jako „obiekty" turystyczne. Odległość między tymi nieznanymi krajami a większymi środowiskami powiększają jeszcze trudności komunikacyjne. Tak samo brak właściwego, a przynajmniej jakiegokolwiek przygotowania turystycznego, wpływa w dużym stopniu na zatarasowanie swobodnego dostępu do owych „nieznanych krajów".

Kielecczyzna, urocza kraina świętokrzyska, zajmująca wielki obszar od Wisły do Pilicy w jednym kierunku i od Nidy do Kamiennej w drugim, należy niewątpliwie do rzędu najmniej uczęszczanych w pojęciu turystycznym ziem polskich. Słynie z piękności położenia, ze wspaniałości, ja-

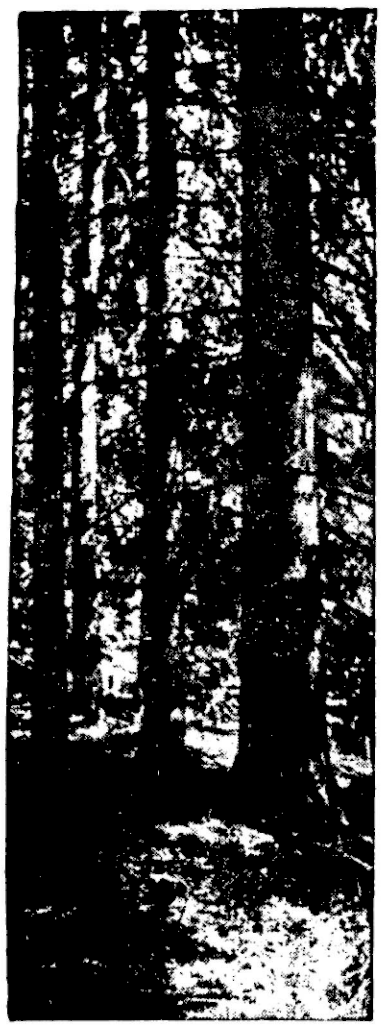

Krajobraz gorzeszy

chwilą słychać było, obłijającą nad potokiem bieliznę. W jednym miejscu kolejki wymijały się. Parowozy stanęły, jeden obok drugiego. Maszyniści, siedząc w swoich samowarkach, przywitali się, wyciągając do siebie ręce. Pogadali z dziesięć, piętnaście minut. I kolejki znów ruszyły . . .

W pobliżu Łysej Góry zarysowała się biała wieża klasztoru świętej Katarzyny. Teraz rozstajemy się z samowarkiem. Przez ścieżkę leśną dochodzimy wprost na zabudowania klasztorne.

Łysa Góra, Święta Katarzyna . . .

Na skraju Puszczy Jodłowej, w pośród prastarych jodeł i wspaniałych paproci, przyrósł do świętokrzyskiej ziemi klasztor świętej Katarzyny. Przyrósł, jakby do podnóża królującej Łysicy, z której szczytu zdają się zwalać na niego potężne głazy, ułożone tam od wieków w wielkie rumowisko skalne. Wokół, i przed nim, i za nim płynie w nieskończoność puszcza, pełna grozy i czaru, „nie moja, ani

Klasztor św. Katarzyny u stóp Łysicy

twoja ani nasza, jemo Boża, święta" . . . Płynie w bezkresne dale, upojona pieśnią prawieków. Śpiewa ją całą swoją mocą. I tylko czasem znajdzie się jakiś cintrzy Żeromski, który podchwyci tę pieśń, a potym wytrwie ją żywcem i odbija echem na wszystkie krańce wielkiego świata.

Około pół trzyciesta lat temu, przyszedł był sobie w świętokrzyskie strony pielgrzym samotny. Nazywał się Wacław Jełowiecki. Był to rycerz dzielny i zasłużony króla Jagiełły. Król odznaczył go nie jeden raz hojnym zaszczytem, a lud prawił o jego zasługach i dumny był z takiego rodaka. Zapragnął ci jednak ten człowiek odsunąć się od świata; zatęsknił za ciszą i samotnością. Zrzekł się więc przywilejów, wyzbył się dostatku, wziął tobołek na plecy, kij pielgrzymi w rękę i przyszedł tak na najwyższy szczyt łysogórskiego grzbietu puszczy. Stanął na skalnej Łysicy, rozejrzał się wkrąg borów. Na dole, tuż u stóp góry była wioska, a w niej gontyna pogańska. Pielgrzym miał, dane od króla, prawo osiąść, gdzie mu się podoba i przyjąć za swoje to, co będzie chciał. A kiedy pojął na własność wieś i gontynę.

Zrzucił zaraz bożków pogańskich, a gontynę przerobił na klasztor chrześcijański. Sprowadził sobie ze Świętego Krzyża dwu braci Benedyktynów i odtąd pędził tu życie pustelnicze.

Tak mówi legenda.

Początek klasztoru świętej Katarzyny stał się dla okolicznego ludu kiechda. Znają ją w każdej chałupie wszyst-

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Finały bokserskich mistrzostw Śląska

Piłat nokautuje Wrazidłę

Piłat (Polic. K. S. Katowice).

Ostatni dzień bokserskich mistrzostw Śląska — finały — był godnym zakończeniem całej niezbyt budującej imprezy. Po wyeliminowaniu zawodników słabych, należało spodziewać się, że przynajmniej finaliści uratują honor i prestiż naszego boksu. Tak było tylko po części; zrobili to zawodnicy starzy i wypróbowani, lecz gdy przyszło do walki zawodników młodszych, poziom był więcej niż opłakany. Weźmy dla przykładu walkę „finałową" w wadze piórkowej. Zwycięzca, który nota bene jest zawodnikiem t. zw. drugiego garnituru Ruchu, nie powinien był wogóle znaleźć się we finale. Pokonany Uszok zaprezentował się już o wiele lepiej i właściwie jemu należało się zwycięstwo, chociażby dla samego uratowania prestiżu boksu.

Również walki w wadze lekkiej, półśredniej a nawet koguciej nie mogły zadowolić, ale to już z braku odpowiednich partnerów dla takich zawodników, jak Janas i Jarząbek. Zawód sprawił obiecujący niegdyś zawodnik KPW Tarn. Góry Fiszer, który wypadł słabo. Dobrze spisali się tylko Piłat, Wiedeman, Chudzik, Jasiński i po części Przewdzink. Zupełnie niepotrzebnie wpleciono w program finałowych walk walkę Kolonki z Bienkiem, która miała zastąpić finałową walkę w wadze półciężkiej na skutek niestawienia się przeciwnika Kolonki.

Szczegółowe wyniki finałów były następujące:

W wadze muszej **Jasiński pokonał na punkty Przewdzinka** i zdobył tym samym tytuł mistrza Śląska. Obydwaj zawodnicy walczyli bardzo zaciekle przy żywym udziale widowni. Miało się wrażenie, że to raczej załatwienie sąsiedzkich porachunków W. Hajduków ze Świętochłowicami. Jasiński wygrał zasłużenie. Był lepszy technicznie i walczył rozumnie. Zawodnik IKB zaprezentował wytrzymałość i silny cios, który dwukrotnie posłał Jasińskiego na krótko na deski.

W wadze koguciej zwycięzcą został Jarząbek, który pokonał Sala (PKS). Walka niezbyt ciekawa przy nieznacznej przewadze Jarząbka, który nie umiał sobie poradzić ze stosunkowo słabym, ale przytomnym zawodnikiem Pol. K. S.

Waga piórkowa była czarną plamą mistrzostw. Zwycięstwo i to niezbyt zasłużone przyznano zawodnikowi Ruchu Korzeńcowi II, który przeważał wprawdzie minimalnie w dwu pierwszych rundach, ale w trzeciej oberwał porządne lanie. Ponadto zawodnik Policyjnego K. S. zademonstrował walkę, która była więcej podobna do boksu... U zawodnika Policyjnego KS widoczna była dłuższa przerwa.

W wadze piórkowej Janas (Slavia) pokonał na punkty Pykę (KPW Tarn. Góry). Zawodnik Slavji górował przez cały czas walki nad przeciwnikiem walczącym bardzo prymitywnie i nie mającym pojęcia o technice bokserskiej.

W wadze półśredniej Fiszer (KPW) pokonał na punkty Badurę (Pol. K. S.). Fiszer poza piękną sylwetką nie pokazał nic. Zawodnik Policyjnego K. S. wypadł w sumie lepiej; rozporządzał celniejszym ciosem i orjentacją. Wynik krzywdzi zawodnika Pol. K. S.

W wadze średniej spotkali się Wiedeman i Chudzik (Unia). Walka ta miała dramatyczny przebieg. Z wybiciem gongu obaj zawodnicy idą odważnie do walki, zasypując się wzajemnie gradem ciosów. Silniejszym ciosem rozporządza Chudzik, który posyła dwukrotnie Wiedemana na deski. W trzecim starciu brak mu jednak tchu i po krótkiej serji ciosów Wiedeman poddaje się, wobec czego sędzia ogłasza zawodnika Ruchu zwycięzcą przez techniczny k. o. Warto zaznaczyć, że do chwili nokautu Chudzik miał walkę wygraną na punkty!

W wadze półciężkiej Kolonko zdobył tytuł mistrza walkowerem, bowiem przeciwnik jego Gendzik nie stanął do walki.

W wadze ciężkiej doszło do oczekiwanego ogólnie pojedynku Piłata z Wrazidłą. Walka ta przeszła bez większych emocji, a potwierdziła jedynie dobrą formę zawodnika Policyjnego K. S., w jakiej się on w chwili obecnej znajduje. Patrząc na walkę Piłata, ma się wrażenie, że dopiero obecnie walczy on tak, jak powinien. Mianowicie z wybiciem gongu, Piłat idzie odważnie do walki i nie czeka aż przeciwnik pierwszy zacznie zadawać ciosy, lecz sam młóci.

Wrazidło poszedł odważnie naprzód w pierwszej rundzie, lecz odrazu lewy dyszel wstrząsa nim, a w chwile później kilka podbródkowych ciosów, **rzuca go na deski, gdzie został też na początku drugiej rundy wyliczony.**

W ringu sędziował **p. Wypusz,** na punkty p. Sadłowski.

„Śląsk" bije „Cracovię"

4:1 (1:1)

KRAKÓW (tel. wł.) Na boisku Cracovii rozegrany został w niedzielę mecz piłkarski pomiędzy Cracovią i drużyną ligi śląskiej Śląsk ze Świętochłowic. Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem piłkarzy śląskich w stosunku 4:1 (1:1).

Przewaga „Śląska" zaznaczyła się szczególnie w drugiej połowie. Bramki dla zwycięsców strzelili: Cebula 2, God i Kulawik. Bramkę dla Cracovii strzelił Maieran. Zaznaczyć trzeba, że Cracovia wystąpiła bez Lasoty, Góry, Szeligi i Korbasa, co jednak nie umniejsza wartości zwycięstwa odniesionego przez Śląsk.

AKS. Chorzów — 06 Mysłowice 8:0 (5:0)

W ub. niedzielę drużyna AKS-u bawiła w Mysłowicach, gdzie rozegrała towarzyski mecz z miejscowym klubem 06. Ligowcy mieli przygniatającą przewagę przez cały czas gry i, nie wysilając się zbytnio, zdołali pokonać gospodarzy w wysokim stosunku. Mimo tak wysokiego zwycięstwa drużyna nie mogła w pełni zadowolić. Na wysokości zadania stanęła jedynie trójka środkowa ataku: Piątek — Wostal — Pytel, która zdobyła też wszystkie bramki. Piątek i Wostal po powrocie z obozu kondycyjnego z Warszawy zaprezentowali się zupełnie dobrze i znać u nich poprawę formy.

Naprzód Lipiny — Pogoń N. Bytom 1:1 (1:0)

Naprzód nie ma szczęścia do drużyny Pogoni. W pierwszym meczu w Nowym Bytomiu przegrał on z Pogonią, a w rewanżowym musiał zadowolić się wynikiem remisowym. Gra nie należała do zbyt interesujących, do czego w głównej mierze przyczyniła się fatalna pogoda, na skutek której boisko stało się śliskie i było ciężkim terenem do gry. Naprzód do zawodów tych wystąpił w kompletnym składzie z braćmi Piecami i Michalskim, którzy powrócili już z obozu treningowego z Warszawy. Nie wysilali się oni jednakże zbytnio i wypadli słabo. Bramki, które dla Naprzodu zdobył Piec, a dla Pogoni Majnusz — padły w zamieszaniach podbramkowych.

Wiosenny bieg na przełaj o mistrzostwo Śląska

W Sosnowcu odbył się w dniu wczorajszym wiosenny bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu śląskiego w konkurencji seniorów, juniorów i pań. Wyniki były następujące:

Panowie — dystans 5200 m: 1) Sitko (KPW Katowice) 19,17,5. 2) Przybyła (Stadjon Chorzów) 19,24,4. 3) Kolenda (Sokół Krywałd) 19,3[illegible]

Juniorzy — 2500 m: 1) Bożek 8,58,4. 2) Swoboda 9.07.2. 3) Gajor 9,21,1 — wszyscy z KPW Katowice.

Panie — dystans 1000 m: 1) Joszówna (Sokół Krywałd) 4.59 2) Izydorówna (Sokół Krywałd) 5,02.

Nagrodę Wojewody Grażyńskiego dla najlepszego zespołu seniorów zdobył Sokół z Krywałdu

Budzimy się piękne, radosne i dumne —

Pięcioraczki Palmolive!

Zupełnie jak w bajce! Pewnego pięknego dnia, urodziły się wszystkie pięć, pełne życia. Lecz skóra ich była niezwykle delikatna! Jak pielęgnować ją? Olejkiem oliwkowym — orzekli lekarze. A potem? Jedynie mydłem na olejku oliwkowym i Palmolive! Jaka cenna rada dla matek! Dzięki Palmolive skóra staje się elastyczna, gładka i świeża. W ten sposób użycie mydła Palmolive jest zabiegiem piękności!

„Z chwilą gdy można było użyć mydła z wodą, wybraliśmy wyłącznie mydło Palmolive do codziennej kąpieli tych sławnych w całym świecie dzieci".

Dr Alla Roy Dafter

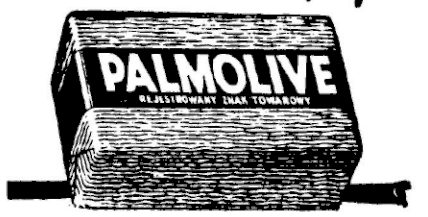

Mecze towarzyskie

SLAVIA RUDA — KPW KATOWICE 9:1 (4:0).

Gra stała cały czas pod wybitną przewagą gospodarzy, dla których bramki zdobyli Zawerucha 4, Smolka, Wilcze, Hajduga i Musjalik

NAPRZÓD ZAŁĘŻE — 07 SIEMIANOWICE 2:1 (1:0).

Dla zwycięzców bramki zdobyli Skrzypiec i Wolny.

• • •

CZARNI CHROPACZÓW — NAPRZÓD RUDA 3:1 (2:0).

ORZEŁ BRZEZINY — PONIATOWSKI GODULA 2:2 (0:1).

UNIA SOSNOWIEC — WAWEL NOWA WIEŚ 1:0 (0:0).

SENSACYJNA PORAŻKA „DĘBU" Z LWOWSKĄ „UKRAINĄ"

W sobotę rozegrany został we Lwowie mecz piłkarski pomiędzy katowickim Dębem i Lwowską Ukrainą, zakończony sensacyjnym zwycięstwem Ukrainy w stosunku 2:1 (01). Do przerwy przeważali Ślązacy, dla których prowadzenie zdobył Grzedziela. Po przerwie inicjatywę przejęła Ukraina, która wyrównała przez Magockiego a wynik dnia ustaliła przez Bohurata. Zawody prowadził p. Wacław Kuchar.

ANGLIA BIJE AMERYKĘ 6:4.

W Londynie w międzypaństwowym meczu hokejowym Anglia pokonała Ameryke 6:4 (2:2, 0:2, 4:0).

Przegląd sił przed meczem pływackim

Śląsk Polski — Śląsk Niemiecki

Karliczek, Heidrich i Jędrysik przed ciężkim zadaniem

Sportowy Śląsk będzie miał w nadchodzącą niedzielę 3 kwietnia br. nielada atrakcję. Będzie nią, jak to zresztą podawaliśmy, mecz pływacki pomiędzy reprezentacjami Śląska Polskiego i Opolskiego, który odbędzie się w Siemianowicach w hali krytej.

Mecz ten przejdze do historii polskiego sportu pływackiego; zapoczątkuje on bowiem serię stałych spotkań pływaków polskich z niemieckimi i to nietylko na odcinku śląskim.

Polakom kontakt ten przyniesie niewątpliwie korzyść, jeśli zważymy jaką rolę odgrywa pływactwo niemieckie w ogólnoeuropejskim. Dotychczasowy brak kontaktu z zagranicą nie pozwalał nam na bezpośrednie mierzenie naszych sił z zawodnikami zagranicznymi oraz na wysuwanie wniosków o rzeczywistej wartości naszych zawodników, którzy ograniczać musieli się wobec tego do walki z... własnymi rekordami. A wiemy, że rekordy te w papierowych porównaniach z innymi nie były najgorsze.

Pływacy śląscy, którzy w obecnej chwili odgrywają w sporcie polskim taką samą rolę, a może jeszcze większą, niż ich koledzy piłkarze, będą mieli poraz pierwszy możność bezpośredniego zetknięcia się z czołową klasą pływactwa niemieckiego, a tym samym wykazanie swych umiejętności i możliwości. Nie należy zapominać, że Śląsk Opolski jest w Rzeszy okręgiem pływackim bardzo silnym. Wystarczy podać tutaj kilka nazwisk reprezentantów, którzy będą startowali w Siemianowicach, by przekonać się o tym.

Na pierwszym miejscu należy wymienić akademickiego mistrza świata dra Weighmanna, który w stylu klasycznym osiąga na 100 m. czas 1.14 min. na basenie 25 m. (u nas baseny mają 16 m). Czas ten dla naszego czołowego zawodnika Heidricha jest obecnie nieosiągalny. Drugim klasykiem niemieckim będzie Aramiorz, który cały dystans 100 m. pływa stylem motylkowym i to w czasie 1.16 min.

Zawodnik ten jest bardzo wszechstronny, gdyż startuje poza tym w crawlu, gdzie osiąga czas w granicach 1.03 min. Pojedynek obu tych pływaków z Heidrichem musi w rezultacie przynieść doskonały czas naszego zawodnika, który znajduje się obecnie w doskonałej formie, a dotychczas startował bez groźnych konkurentów i mimo tego osiągał czasy rekordowe.

Czołowym zawodnikiem niemieckim jest również Richter, który reprezentował barwy Rzeszy w meczu Niemcy — Węgry i osiąga stale czas 1.14 min. na 100 m. na wznak. Karliczek nie osiągnął jeszcze tego czasu.

JAKIE SĄ SZANSE POLAKÓW?

Trudno w tej chwili to przewidzieć, ale nie ulega wątpliwości, że zawodnicy nasi zdopingowani klasą gości i własną publicznością wydadzą z siebie maximum sił i umiejętności ,a wówczas można oczekiwać od nich osiągnięcia czasów, których jeszcze nigdy nie osiągnęli. Weźmy pod uwagę ostatnie mistrzostwa Polski w Łodzi. Heidrich i Jędrysik nie mieli groźnych konkurentów, a mimo to osiągnęli czasy rekordowe (Heidrich) względnie zbliżone do rekordow (Jędrysik). Nie ulega wątpliwości, że w otoczeniu doborowej klasy zawodników stać ich na jeszcze lepsze rezultaty! O wyniku meczu zadecydują nietylko czołowi zawodnicy lecz również (a może w głównej mierze) ci zawodnicy z 3 i 4 miejsca, którzy swą klasyfikacją mogą popsuć papierowe obliczenia.

WATERPOLIŚCI POLSCY CHCĄ WYGRAĆ!

Ogólne zainteresowanie skupia na sobie również mecz piłki wodnej, który rozegrany zostanie na zakończenie zawodów.

Drużyna polska, która przechodziła zaprawę pod okiem trenera węgierskiego Raykiego, znajduje się w dobrej formie. W bramce zajmie miejsce Bochenek, a w obronnie Halor, obydwaj z rewelacyjnej drużyny Giszowca. Atak oparty będzie na EKS-ie a mianowicie: Karliczek I — Jankowski — Schwaen, którzy są ze sobą zgrani a ponadto rozporządzają celnymi strzałami. **W obozie polskim panuje przekonanie, że drużyna polska pokona Niemców,** co byłoby oczywiście sukcesem

KARLICZEK STARTUJE NAPEWNO!

Ze startem Karliczka I było wiele kłopotu do ostatniej chwili. Cały czas przebywał on w Berlinie, gdzie pilnie przygotowywał się do końowych egzaminów na lekarza stomatologii, które rozpoczynają się 4 kwietnia, (zawody 3-go!). Karliczek postanowił startować w zawodach i w tym celu przedłużył swój tymczasowy pobyt w Katowicach, po czym odjeżdża natychmiast do Berlina. Posiada on jeszcze zaległości nieznaczne w swej formie, jednak w bieżącym tygodniu chce je usunąć przez intensywny trening.

Jak z powyższego wynika obydwie strony do spotkania tego przykładają wielką wagę i wystawiają najlepszych swych zawodników. **Niemcy spotkania tego bynajmniej nie lekceważą a ostrożność swą posuwają do tego stopnia, że nie ogłosili dotąd oficjalnego składu swej drużyny, czekając aż uczynią to wpierw Polacy!**

* * *

Śląski Okręg Pływacki komunikuje nam że ze względu na bardzo ograniczoną ilość miejsc siedzących (80!) miejsca te będą numerowane, a przedsprzedaż biletów na miasto Katowice odbędzie się w firmie „Sport" w Katowicach, ul. 3-go Maja względnie u skarbnika Okręgu p. Mazurka w Siemianowicach (Magistrat). L. K.

Konopacka-Matuszewska uwieńczona

przez następcę tronu Grecji gałązką z Olimpii

Międzynarodowy Komitet Olimpijski uchwalił w sobotę w Olimpii, aby w przyszłości wszyscy zwycięzcy olimpijscy byli uwieńczeni gałązkami oliwnymi z Olimpii, na podobieństwo ceremonii w starożytnej Grecji. Na propozycję greckiego ministra oświaty Kopulos, następca tronu ks. Paweł uwieńczył obecną na uroczystościach złożenia serca barona Coubertina, zdobywczynię medalu olimpijskiego w 1928 r. w Amsterdamie, Konopacką-Matuszewską, gałązką oliwną. Uwieńczenie Konopackiej-Matuszewskiej odbyło się w obecności wszystkich członków komitetu olimpijskiego i olbrzymich tłumów, które urządziły naszej rekordzistce gorącą owację.

SOKOLE ZAWODY GIMNASTYCZNE

W dniu 27 bm odbyły się w Katowicach zawody gimnastyczne młodzieży męskiej Sokoła Dzielnicy Śląskiej, których wynik przedstawia się następująco:

1) Okręg II Katowice zdobywając 488,70 pkt. 2) Okręg VIII Rybnik zdobywając 488.05 pkt. 3) Okręg V Wełnowiec zdobywając 443.35 pkt. 4) Okręg III Chorzów I zdobywając 443,106 pkt. 5) Okręg I Nowy Bytom zdobywając 438,75 pkt. 6) Okręg VI Mysłowice zdobywając 424,75 pkt. 7) Okręg II (2-ga drużyna) Katowice zdobywając 327,90 pkt.

Wyniki indywidualne przedstawiają się następująco:

1) Szulierz Jan z Bogucic zdobywając 92.05 pkt. 2) Nowak Karol z Debu zdobywając 90.55 pkt. 3) Maryniok Karol z Szopienic zdobywając 87,85 pkt.

POŻEGNANIE GEN. OLSZYNY-WILCZYŃSKIEGO

W sobotę odbyło się w gmachu Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego pożegnanie ustępującego dyrektora PUWF gen. Olszyny Wilczyńskiego przez oficerów i urzędników P. U. W. F. C. I. W. F. i Związku Strzeleckiego. Na pożegnaniu obecny był nowy dyrektor P. U. W. F. gen. Sawicki.

HEUSER ZNOKAUTOWAŁ ROTHA I ZDOBYWA MISTRZOSTWO ŚWIATA

W meczu bokserskim o mistrzostwo świata wagi półciężkiej Niemiec Heuser pokonał Belga Rothe przez k. o. w 7 rundzie, zdobywając tym mistrza świata europejskiej Federacji Bokserskiej

WŁOCH BARLASSINA SĘDZIUJE MECZ POLSKA — JUGOSŁAWIA

Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał w sobotę od Związku Jugosłowiańskiego zawiadomienie, że na stanowisko sędziego meczu Polska — Jugosławia 3 kwietnia w Belgradzie proszony został ostatecznie znany sędzia włoski p. Barlassina. P. Barlassina sędziował ostatnio zawody Polska — Szwajcaria w Zurychu ku zadowoleniu obu drużyn i widowni.

PÓŁFINAŁY PUCHARU ANGLII

W sobotę odbyły się w Anglii półfinały o puchar Anglii. Prestom Northend pokonał Aston Villę 2:1 (2:1), a Huddersfield Town wygrał z Sunderland 3:1 (1:0). Finał za tym, który się odbędzie dnia 30 kwietnia na stadionie w Wembley rozegrany zostanie pomiędzy Prestom Northend i Hudersfield Town. Wyeliminowany w półfinałach Sunderland bronił pucharu Anglii.

MAKKABI SOSNOWIEC — GARBARNIA KRAKÓW 9:7.

W Sosnowcu odbył się mecz bokserski pomiędzy Garbarnią z Krakowa i miejscową Makkabi. Mecz zakończył się zwycięstwem Makkabi w stosunku 9:7

ARGENTYNA JEDNAK NIE PRZYJEŻDŻA DO EUROPY

Dziennik francuski „Paris Soir" donosi z Buenos Aires, że argentyński Związek piłkarski 26 głosami przeciwko 6 postanowił definitywnie wycofać się z światowych mistrzostw świata

Na wiosnę

wszyscy kupują swoje płaszcze i ubrania w znanej na całym Śląsku chrześcijańskiej firmie

Stanisław Kuchlewski

Skład konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej

Chorzów I, Wolności 23 • Chorzów II, 3 Maja 15 • Tarn. Góry, Krakowska 18

Zamiejscowym zwrot kosztów podróży.

Bardzo niskie ceny!

Zawsze na składzie wielki wybór modeli płaszczy damskich i męskich oraz ubrań. Modne kolory, fasony i desenie.

Ryczałtowe tanie kuracje od 1 maja — **zł 155.-** — Informacje

IWONICZ ZDRÓJ

Gdzie przywitamy pierwsze dni wiosny?
Oczywiście tylko

w Kawiarni i Restauracji K. GOGOŁOKA

w Katowicach ul. Kościuszki 53

Dla czego?
Bowiem tylko tam od 29 marca do 10 kwietnia urządzany jest

TYDZIEŃ WIOSNY

w specjalnie udekorowanych salach, gdzie przy doborowym koncercie, śpiewie i humorze każdy się znajdzie w atmosferze szczerze miłego nastroju. Bufet zaopatrzony jest w ciastka znane ze swej dobroci, wyborne zakąski oraz dobrze pielęgnowane piwa, wódki i wina krajowe i zagraniczne.
Na powyższe uprzejmie zaprasza **Z. Granek,** kierownik.

Firanki, dekoracje, obicia meblowe2
Henczel, Katowice, Pl. Piłsudskiego

PENSJONAT „ŚLĄZACZKA" K. Mączyńskiej WISŁA

III Km. 544/38.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w czwartek, dnia 31 marca 1938 r. o godz. 11 sprzedam publicznie w Szopienicach przy ul. Nowohutniczej nr 3, następujące ruchomości:

50 metrów desek jako materiału budowlanego — oszacowane na łączną sumę zł 1.000. (693)

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży ćwierć godz. przed rozpoczęciem licytacji.

Gół:SKI, komornik.

POSAD POSZUKUJĄ

Stenotypistka polska poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do P. Z. pod „Biegła". (850)

Ogłaszajcie się w „Polsce Zachodniej",

MAGISTRAT MIASTA WOŹNIKI
powiat lubliniecki ogłasza

przetarg publiczny

na roboty instalacyjne centralnego ogrzewania

przy budowie szkoły powszechnej w Woźnikach.

Oferty wraz z ogólnymi warunkami budowy, które stanowią integralną część umowy, podpisane przez oferenta należy wnosić na oryginalnych formularzach do Wojewódzkiego Urzędu Budownictwa w Tarnowskich Górach (gmach Sądu Grodzkiego pokój 36) do dnia 8. kwietnia 1938 roku, godziny 10, po czym nastąpi otwarcie ofert

Warunki i potrzebne formularze można nabyć w godzinach urzędowych w Wojewódzkim Urzędzie Budownictwa

Dalsze warunki przetargu ogłoszone zostały w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego oraz na tablicy ogłoszeń w Magistracie. (875)

BURMISTRZ:
(—) Kawalec.

RÓŻNE

Unieważniam zgubioną legitymację, wystawioną przez Hutę Bajdon Strzyński Jan (874)

Wiadomości bieżące.

Poniedziałek 28 marca

Dziś: Sykstusa pap.
Jutro: Cyryla.
Wsch. sł.: 5,12.
Zach. sł.: 17,48.

Radio

Poniedziałek 28 marca.

KATOWICE. — Godz. 6.15—8.00 Audycja poranna. — 8.00 i 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Od warsztatu do warsztatu: „Wywiad z optykiem". 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla szkół. 13.20 Koncert życzeń. 13.35 Płyty. 14.00 „Wyzyskajmy kawałek ziemi" — pogadanka. 14.10 Płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35—14.45 Dwie orkiestry — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Z pieśnią po kraju. 16.15 Orkiestra rozrywkowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Film o szkole" — odczyt. 17.15 Muzyka angielska. 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. 18.15 Najmilsze pieśni. 18.40 Lekcja języka polskiego. 19.00 „Magia sportu" — słuchowisko. 19.30 Dialog. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Lekka audycja muzyczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 W pierwszą rocznicę śmierci Karola Szymanowskiego. W przerwie ok. godziny 22.00: Nowości literackie. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Muzyka rozrywkowa — płyty.

Choroby przemiany materii. Będąc na polu wiedzy lekarskiej, dotyczącej przemiany materii, zapewniają, że przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa" osiąga się świetne wyniki. (o)

Hegemonia Harcerstwa w wychowaniu obozowym

na Śląsku.

W roku 1937 Harcerstwo śląskie zorganizowało 170 obozów letnich i zimowych, dając możność zdrowego pobytu dla 3500 chłopców w najpiękniejszych okolicach Polski pod fachowym nadzorem instruktorów harc.

Te wyniki wysuwają Śl. Chorągiew Harcerzy na czoło organizacyj i instytucyj urządzających obozy.

UWAGA MATURZYŚCI!

(—) Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Katowicach organizuje 8-miesięczny kurs teletechniczny. Kandydaci muszą posiadać ukończoną średnią szkołę techniczną lub maturę. Kurs jest bezpłatny. Absolwenci, którzy z pomyślnym wynikiem zdadzą egzamin końcowy oraz wykażą uzdolnienie praktyczne, będą przyjęci do pracy w przedsiębiorstwie państw. „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" w dziale urządzeń telef.-telegr. Podania wraz z dokładnym życiorysem i odpisami dokumentów należy składać do Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Katowicach ul. Słowackiego 11 lub też w najbliższym urzędzie poczt.-telekom. w terminie do dnia 5 kwietnia 1938 roku.

Świętochłowice

WALKA Z CHOROBAMI W POWIECIE

(Ś) W powiecie świętochłowickim istnieją doskonale wyposażone i przystosowane do nowoczesnych wymogów leczniczych ośrodki zdrowia: w Lipinach, W. Hajdukach, Piekarach Śl. i Rudzie, które obsługują przeszło 200.000 ludności. Ośrodki te obejmują przychodnie przeciwgruźlicze, przeciwjaglicze, przeciwweneryczne oraz opiekę nad matką i dzieckiem. Do ciekawych obiektów należy zwłaszcza powiatowy ośrodek zdrowia w Lipinach, mieszczący się w nowoczesnym nowym budynku, dający oparcie i pomoc innym ośrodkom powiatu oraz nowootwarty ośrodek zdrowia w Rudzie. Niezależnie od tych ośrodków zdrowia posiada niemal każda gmina powiatu świętochłowickiego stacje opieki nad matką i dzieckiem. Ośrodki te znajdują się pod stałym nadzorem lekarza powiatowego i prowadzone są przez lekarzy i wykwalifikowane pielęgniarki. W najbliższym czasie projektuje się budowę nowego ośrodka zdrowia w Nowym Bytomiu, przebudowę ośrodka zdrowia w Piekarach Śl., założenie kuchni mlecznych w W. Hajdukach i Lipinach Śl. oraz rozszerzenie już istniejących.

Pszczyna

O PARCELACJĘ DWORU W PANIOWACH

(P) Ostatnio odbyło się w Paniowach zebranie Koła Zw. Drobnych Dzierż. Rolnych przy udziale przeszło 100 osób. Referat organizacyjny wygłosił sekretarz pow. Związku p. Prządka. W dyskusji domagali się obecni jednogłośnie parcelacji dworu, stanowiącego własność spółki akc. „Godula". Uchwalono stosowną rezolucję pod adresem Głównego Zarządu Zw. Drobn. Dzierż. Roln.

KŁOPOTY DROGOWE GMINY GOSTYŃ

(P) Ostatnio zdecydował się zarząd gminy na wykupienie drogi łączącej centrum miejscowości z kolonią Podlesia. Droga ta posiada około 1 km długości i miała dotychczas charakter prywatny. Koszt kupna drogi wynosi 2000 zł. W najbliższym czasie zostanie droga doprowadzona do stanu używalności przez wysypanie żwirem.

Zjazd Harcerstwa Śląskiego w Katowicach

Do czego młodzież polska winna dążyć?

W Katowicach obradował w ubiegłą niedzielę walny zjazd okręgu śląskiego Związku Harcerstwa Polskiego. Wielką aulę gimnazjum państwowego wypełnili delegaci i goście zaproszeni. Na zjazd przybyli również liczni przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, komunalnych, organizacyj społecznych i młodzieżowych.

Obrady zagaił przewodniczący mecenas M. Chmielewski, podkreślając w swym przemówieniu radosny objaw zespolenia całego narodu w sprawie litewskiej, który skupił się wokół Głowy Państwa i Wodza Naczelnego. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Śmigłego-Rydza podchwyconym przez zebranych zakończył swe krótkie przemówienie przewodniczący p. Chmielewski.

Do prezydium zjazdu wybrano dyr. Surzyńskiego jako przewodniczącego i pp. Kantarówną i Wolnego, poczym długie przemówienie wygłosił witany serdecznie dowódca dywizji śląskiej p. płk. Sadowski; podkreślając m. in., że **obowiązkiem młodego pokolenia jest przede wszystkim utrwalenie i umocnienie potęgi Polski.** Chcielibyśmy — mówi płk. Sadowski — aby Polska była

POLSKĄ LUDZI WIELKICH I SILNYCH CHARAKTERÓW.

Polska kulturą swą musi promieniować na zewnątrz i przyciągać ku sobie inne narody. **Obronność państwa nie zależy tylko od ilości bagnetów, pocisków artyleryjskich i innego sprzętu bojowego, ale w niemniejszym stopniu od serc jego obywateli i od ich tężyzny. W tym kierunku winno pójść wychowanie naszej młodzieży, której**

STALE TRZEBA PRZYPOMINAĆ O KONIECZNOŚCI OBRONY GRANIC.

Należy młode pokolenie związać serdecznymi więzami uczuć i zaufania do armii. Apelem do zespolenia całego narodu w wysiłku dla stworzenia potęgi Państwa zakończył płk. Sadowski przemówienie, nagrodzone burzliwymi klaskami.

Nastąpiły z kolei sprawozdania przewodniczącego mec. Chmielewskiego, skarbnika inż. Ciszewskiego, komendantki Chorągwi Harcerek mgr. Kretowej oraz komendanta Chorągwi Harcerzy dr Bielca. Sprawozdania wykazały bardzo poważne osiągnięcia okręgu śląskiego we wszystkich działach swej wszechstronnej działalności.

W czasie składania sprawozdań przybył Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego Pan Wojewoda dr Grażyński w towarzystwie P. Starosty dr Seidlera.

ZEBRANI ZGOTOWALI SWEMU PRZEWODNICZĄCEMU NIEZWYKLE GORĄCĄ I DŁUGOTRWAŁĄ OWACJĘ.

Po odczytaniu szeregu wniosków, z których jeden domaga się budowy domu harcerskiego w Katowicach oraz udzieleniu absolutorium zjazd uchwalił **preliminarz budżetowy na rok 1938-39, zamykający się sumą 38 tysięcy złotych.**

Niezwykle interesującą prelekcję na temat udziału harcerstwa w życiu publicznym wygłosił hm. Antoni Olbromski, sędzia sądu apelacyjnego. Mówca stwierdza, że

HARCERSTWO MUSI BRAĆ UDZIAŁ W ŻYCIU PUBLICZNYM W SKALI OGÓLNONARODOWEJ I OGÓLNOPAŃSTWOWEJ.

Dziedziny tej pracy są bardzo rozległe. Harcerstwo okazać musi głębokie zainteresowanie dla problemów współczesnej Polski i musi zapoznać się z bieżąc. potrzebami Polski. Po stwierdzeniu, że Harcerstwo nie może wiązać się z żadną organizacją partyjną prelegent opowiada się natomiast za

SCALENIEM RUCHU MŁODYCH W POLSCE.

Dalej mówca wytycza zadania, jakie ciążą na organizacji harcerskiej, oświadczając, że młodzi powołani są do pracy wychowawczej, **starsi natomiast harcerze nie tylko mogą, ale powinni brać jaknajżywiej udział w życiu publicznym i politycznym po to, by propagować na tych odcinkach życia zbiorowego ideę, że**

INTERES PAŃSTWA NALEŻY STAWIAĆ PONAD PRYWATĘ I INTERES JEDNOSTEK CZY GRUP.

Harcerze winni przenikać we wszystkie działy życia, by krzewić tam dobre obyczaje. Harcerstwo winno stać się przez propagandę zdrowych i wzniosłych ideałów, wcielanych w życie organizacją do pewnego stopnia apostolską. **Związek winien sprecyzować szczegółowy program pracy i dążyć do jego realizacji. Niewątpimy, mówi prelegent — że**

PRZYJDZIE OKRES, KIEDY ŻYCIE PUBLICZNE OPRZEMY NA NASZYCH GRANITOWYCH ZASADACH

i będziemy tym czynnikiem, który współdziała w tworzeniu potęgi państwa polskiego.

Pan Wojewoda do Harcerzy

Wstępującego z kolei na podwyższenie Pana Wojewodę wita żywiołowa i długo niemilknąca owacja. Ten niebywały i serdeczny entuzjazm zrywa się raz poraz w czasie przemówienia Pana Przewodniczącego Z. H. P.

Pan Wojewoda stwierdza na wstępie, **że Harcerstwo nie jest tylko systemem wychowawczym, ani organizacją istniejącą samą dla siebie, ale potężnym ruchem ideowym.** Najistotniejszym zadaniem Związku Harcerstwa jest

SŁUŻBA DLA OJCZYZNY

i życie naszej organizacji należy związać najściślej z życiem Państwa. Nie możemy przesuwać się obok problemów, jakie stoją przed Polską, ale musimy wpływać na nie i przyczyniać się do ich rozwiązywania dla dobra Ojczyzny. Na współczesnych i przyszłych pokoleniach ciążą wielkie zadania, wymagające olbrzymiego wysiłku i nakładu pracy. Nad Europą, a nawet nad całym światem widać powiewy idących burz i **tylko ci, którzy będą naprawdę silni zdołają oprzeć się tym nawalnicom.** Harcerstwo służbę swą dla Ojczyzny rozpatrywać musi pod kątem widzenia praktycznego. Polska jest państwem młodym, próbującym realizować tęsknotę za siłą i mocą. Jest rzeczą niesłychanie doniosłą, aby na terenie międzynarodowym **imię Polski otaczane było szacunkiem, aby społeczeństwo polskie i naród miał ambicję współudziału w ogólnym dorobku kulturalnym.** Harcerstwo pod tym względem spełnia dobrze swoje zadania, prezentując swój piękny dorobek i wartości narodowe w czasie licznych międzynarodowych zjazdów skautowych.

Dalszym zagadnieniem wielkiej wagi jest

ZAGADNIENIE ŚWIATOPOGLĄDU,

na którym chcemy tworzyć **życie nowego pokolenia.** Dla nas jest rzeczą bardzo ważną, abyśmy stworzyli samoistny własny światopogląd. **Nasz kierunek wychowawczy opieramy na zasadach chrześcijańskich i elementach narodowo-państwowych, odrzucając idee materialistyczne.** Jeżeli chodzi o to zagadnienie robota nasza nie może mieć żadnych odchyleń — stwierdza mówca.

Mówiąc o roli Harcerstwa w pracy dla Państwa — stwierdza Pan Wojewoda, że byłoby rzeczą smutną, gdyby organizacja pozwoliła się zepchnąć z platformy wielkich problemów. Chcemy odgrywać rolę twórczą — mówi Pan Wojewoda — i wielkie problemy o charakterze narodowym i państwowym nie mogą znaleźć się poza zakresem naszych zainteresowań.

Jeżeli chodzi o zagadnienie scalania naszego społeczeństwa, to do zagadnienia tego nie możemy zajmować biernej postawy. Przy rozpatrywaniu wszystkich tych zagadnień i potrzeb współczesnego życia muszą być one brane jako wytyczne całej działalności naszego Związku.

Pod koniec odwołując się do entuzjazmu młodych serc i wiary we własne siły Pan Wojewoda oświadcza, że po 25 latach działalności Związek nie zestarzał się i dbać musimy, by nie stracił nic ze swej młodości. Musimy zawsze być przy nurcie życia państwowego i narodowego.

Długoniemilknąca burza żywiołowych oklasków towarzyszyła ostatnim słowom Przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego.

Po przerwie dokonano uzupełniających wyborów do władz organizacyjnych. Po uzupełnieniu zarządu przedstawia się on jak następuje: przewodniczący — mecenas Chmielewski, sekretarz — mgr. Sylwester, skarbnik — dyr. Ciszewski, członkowie — pp.: ks. Cynar, Kraszewska, dr Horawa, dr Różycki, dr Obierek, prof. Kret, nacz. Przybyła, inż. Wacławek, płk. Duch, kurator Zawidzki, wicemarszałek dr Dąbrowski, Łowińska, Bielcowa, dyr. Rzymełka, dyr. Porębski, dr Nechay.

Dotychczasowa komendantka Kretowa ustąpiła ze swego stanowiska, następczynią zaś jej komisja harcerek wybrała harcm. Tworkowską.

Nadmienić należy, że walny zjazd opuszczającej szeregi harcerskie p. Irmie Radowskiej wyraził w formie nad wyraz miłej i sympatycznej podziękę za jej dotychczasową działalność na terenie Harcerstwa.

„Tydzień Propagandy" Polskiego Związku Zachodniego

Katowice, 27 marca.

Od 30 marca do 6 kwietnia br. odbywa się doroczny „Tydzień Polskiego Związku Zachodniego". Tegoroczny „Tydzień" poświęcony jest sprawom powiatów zachodniego i północnego przygranicza Polski. Celem zaś jego zwrócenie uwagi na **najważniejsze potrzeby inwestycyjne, komunikacyjne, gospodarcze, kulturalne i społeczne tych powiatów.** Hasłem „Tygodnia" jest:

„PRZYGRANICZE PANCERZEM RZPLITEJ."

W związku z „Tygodniem Polskiego Związku Zachodniego" został utworzony Komitet Wojewódzki, nad którym protektorat objął P. Wojewoda Śląski dr Michał Grażyński.

W skład Komitetu weszli pp.: naczelnik dr Józef Bartl, starosta dr Tadeusz Bocheński, Maria Bramowska, gen. dyr. inż. Aleksander Ciszewski, mec. Mieczysław Chmielewski, dr Piotr Chorąży, notar. dr Włodzimierz Dąbrowski, dyr. Marian Drozdowski, inż. Alfred Elandt, poseł Fr. Fesser, poseł Grajek, marsz. prezyd. Karol Grzesik, dr Edward Hanke, prezes Jodko-Narkiewicz, prezes Walenty Jerzykiewicz, dyr. Stan. Jeziorowski, prezes Kinsner, prez. dr Adam Kocur, burm. poseł Jan Koj, sen. Rudolf Kornke, dr Edward Kostka, poseł Jan Kot, prezes inż. Bolesław Kowalski, gen. dyr. inż. Stefan Krasnodębski, dyr. Stanisław Kudlicki, dr Maria Kujawska, płk. Józef Kustroń, poseł dyr. Stanisław Ligoń, prezes Piotr Łyszczak, sen. Ludwik Maciejewski, dyr. Jan Mackiewicz, wicewojewoda dr Leon Malhomme, notariusz dr Franciszek Mazurkiewicz, prezes Marcin Mazurski, starosta dr Mierzwa, starosta dr Olszewski, prezes Edmund Pietryga, starosta Jan Plackowski, dyr. Karol Peschel, prezes płk. Stefan Popiel, burm. dr Wiktor Przybyła, dr Marian Reiss, red. Edward Rumun, nacz. Edward Rybarz, nacz. Stanisław Ryczkowski, płk. Jan Sadowski, wicewojewoda dr. Tadeusz Saloni, starosta dr Wilhelm Seidler, dziekan dr Karol Stach, inż. Stanisław Surzycki, dyr. Karol Świstun, starosta Tadeusz Szaliński, dyr. Szmigielski, Maria Tomczakówna, dyr. mgr Tułacz, dr Maksymilian Wilimowski, starosta Jan Wyglenda, prezes inż. Wyleżyński, dyr. dr Zagórowski, nacz. Marian Zawidzki, dr Jan Zieleniewski.

POŻAR ZNISZCZYŁ STODOŁĘ

(P) W nocy na 26 marca powstał w zabudowaniach gospodarczych kolejarza Góry Franciszka w Pszczynie pożar, który zniszczył doszczętnie stodołę i chlew. Pastwa pożaru padły zapasy słomy, siana i narzędzia rolnicze oraz dwa konie, jedna krowa i kilkanaście sztuk drobiu. Powstała szkoda wynosi 2500 zł. Dzięki skutecznej akcji straży pożarnej z Pszczyny i Ćwikolic zdołano uratować przed spaleniem dom mieszkalny. Przyczyny pożaru nie zdołano dotychczas ustalić.

Tarnowskie Góry

WŁAMANIE NA TERENIE RADZIONKOWA

(T) W nocy na 24 bm. włamał się do składu kolonialnego Mateii Emila w Radzionkowie dotąd nieznany sprawca, skąd skradł większą ilość towaru i wyrobów tytoniowych oraz 19.— zł gotówka. Tej samej nocy i prawdopodobnie ten sam sprawca włamał się do świetlicy Zw. Strzeleckiego.

W Tarnowskich Górach tworzy się muzeum

Magistrat zachęca obywateli miasta i powiatu tarnogórskiego do oddawania do przyszłego muzeum górniczego wszystkich dzieł dotyczących górnictwa tarnogórskiego, miasta i wsi ziemi tarnogórskiej (z wyjątkiem wydanych za czasów polskich) rysunki, mapy, sztychy, akwarele, pocztówki — widokówki, wycinki z gazet, kruszce i wszelkie okazy geologiczne pochodzące z ziemi tarnogórskiej, mundury górnicze, stroje ludowe, hutnicze, narzędzia pracy, lampy górnicze, wykopane okazy, rzeźby z kruszcu i węgla, monety i wogóle wszystkie przedmioty mające związek z górnictwem i hutnictwem na ziemi tarnogórskiej. Oddanie może nastąpić na własność i depozyt, a oddawać można w ratuszu w Tarnowskich Górach w biurze archiwum miejskiego.

Sztucznie suszy się

znane mydło „Kołłontay z praiką" Dlatego jest tak twarde, tak oszczędne w użyciu i tak korzystne.

Repertuary teatrów i kin

REPERTUAR TEATRU STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH:

Poniedziałek o godz. 15.30: „Kopciuszek" — o godzinie 20: Koncert Sergiusza Benoni.
Wtorek o godz. 20: Występ Toli Mankiewiczówny.
Środa o godz. 20: „Skiz".
Czwartek o godz. 20: „Trzecia młodość".

Tola Mankiewiczówna w Katowicach.

Znakomita artystka i pieśniarka, znana nie tylko ze sceny, ale i z szeregu filmów, przyjmowana przez całą Polskę „Mac Donald", wystąpi w Katowicach w teatrze w nadchodzący wtorek 29 marca. W wieczorze tem bierze również udział znany pieśniarz polski p. Wasiel, laureat polskiego radia, oraz znakomita tancerka p. Bończa i baletmistrz opery warszawskiej Wacław Wierzbicki. Bilety od 1 do 7 zł w kasie teatru.

Sergiusz Benoni.

W poniedziałek w Teatrze im. Wyspiańskiego w Katowicach odbędzie się koncert światowej sławy śpiewaka artysty scen operowych Europy i Ameryki Sergiusza Benoniego. Cała prasa zagraniczna podkreśla, że głos Benoniego jest piękny, szeroki, zdolny do przejmujących akcentów dramatycznych, a jednocześnie, w momentach lirycznych, wzruszający tkliwą miękkością wyrazu, słodyczą i niebywałą subtelnością frazowania. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji:

OPOLE — poniedziałek 28 bm. o godz. 19.30: „Jasna Góra".
CHORZÓW — wtorek 29 bm. o godz. 20: „Skiz".
KNURÓW — czwartek 31 bm. o godz. 19.30: „Tekla".

REPERTUAR MIEJSKIEGO DOMU LUDOWEGO w CHORZOWIE.

We wtorek 29 bm. o godz. 20: „Skiz", przedstawienie popularne Teatru im. St. Wyspiańskiego z Katowic.

KINOTEATRY w KATOWICACH

od piątku dnia 25 marca:

CAPITOL: „Pani Walewska".
CASINO: „Zawinilam".
COLOSSEUM: „Dziewczę z temperamentem".
RIALTO: „Huragan".
STYLOWY: „Premiera".
UNION: „Kościuszko pod Racławicami".
ŻAŻEŻE — RAJ: „Mały czarodziej" oraz „7 pokojów — 7 całusów".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Pieśniarz z Wiednia" i „Zamaskowany jeździec".
BOGUCICE — BAJKA: „Gwiaździsta eskadra" oraz „Tygrys bengalski".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Chłopcy z Bengali".
BIELSKO — RIALTO: „Huragan". — APOLLO: „Gdy kwitną bzy".
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Strzelec z Bengali" i „Burg-Theater".
CHORZÓW — APOLLO: „Książątko" i „Od wtorku do czwartku". — COLOSSEUM: „Huragan" i „Królestwo zakochanych". — DELTA: „Buziaczek" i „Towarzysze broni". — ROXY: „Córka Sumaraja" i „W ogniu pocisków". — RIALTO: „Stradivari" i „Pa-Pau". — „W ogniu pocisków". — RIALTO: „Stradivari" i „Pa-Pua".
CHROPACZÓW — ŚLĄSK: „Klub kobiet" i „Pat i Patachon w raju".
HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Buziaczek" oraz „Robert i Bertran".
JANÓW — SŁOŃCE: „Halka" i „Pat i Patachon czyk Sara".
LIPINY — COLOSSEUM: „Ostatnia salwa" i „Bez rozkazu". — CASINO: „Scherlok Holmes" i „Doktór Watson".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Muzyka dla Ciebie" oraz „Skrzydła na Honolulu".
MYSŁOWICE — ADRIA: „Muzyka dla Ciebie". — ODEON: „Na Sybir". — HELIOS: „Miasto w płomieniach".
NOWY BYTOM — PATRIA: „Atak o świcie" i „Dziewczę z Pratera".
NOWA WIEŚ — SIENKIEWICZ: „Księżę żebrak" i „Nocne motyle". — PIAST: „Kurier carski" i „Kochana dziewczyna". — SŁOŃCE: „Weź moje serce" i „W sieci wywiadu".
PIEKARY Śl. — APOLLO: „Droga do Rio" i „Dziewczę z Pratera".
PIOTROWICE — PIAST: „Mały czarodziej" i „Lot straceńców".
RADZIONKÓW — CASINO: „Gwiazdy rewiry" oraz „Sitting Bull".
RUDA — BAŁTYK: „Sherlock Holmes" i nadprogram.
RYBNIK — APOLLO: „Przy drzwiach zamkniętych" oraz „30 karatów szczęścia". — HELIOS: „Chłopcy z Tyrolu" oraz „Za cudze winy".
SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Muzyka dla Ciebie" i „Symfonia Schuberta".
SZARLEJ — UCIECHA: „Blaski i cienie kobiety" oraz „Czarny korsarz".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Królowa Wiktoria" i „Sherlock Holmes". — APOLLO: „Miasto w płomieniach" i „Droga do Rio".
SZOPIENICE — HEL: „Motyl hiszpański" i „Wyspa Wiedbara żeglarz".
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Z miłości dla ciebie".

Górnicy polscy w Ameryce

210.000 Polaków w największym zagłębiu węglowym świata

Katowice, w marcu.

Górnicy polscy pracują w kopalniach całego świata. Rozsiani są po całym świecie, rozrzuceni grupami — mniej lub więcej licznymi — po wszystkich niemal ośrodkach górniczych na globie ziemskim. **Stanowią razem ogromną, półmilionową polską rodzinę górniczą.** W każdym zagłębiu europejskim i pozaeuropejskim, znajdziemy członków tej rodziny. Wsłuchując się w takt obrotu kół wyciągowych na wieży szybowej — wszystko jedno w jakim kraju i w jakim zagłębiu — usłyszymy melodię pracy polskiego górnika. Niemcy, Francja, Belgia, Holandia, Anglia, Czechosłowacja, Rosja, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, a nawet w małych krajach, jak Estonia, Luksemburg — wszędzie, wszędzie, na całym świecie, gdzie tylko istnieje kopalnictwo, gdzie tylko tereny ustrojone są szybami górniczymi, wszędzie mamy naszych rodaków, dobywających w obcych, bardzo niekiedy odległych krainach, skarby podziemne.

Mało jednak o tych górnikach, naszych braciach — hawierzach, wiemy. Bardzo mało. Tym mniej, im większa przestrzeń dzieli nasz kraj od zagłębi, w których ci górnicy pracują.

Ale, przy dobrych chęciach, można wydobyć wiele ciekawych informacyj z życia naszej braci górniczej poza granicami Polski. Od kilku tygodni otrzymuję pisma, wydawane przez polskie organizacje górnicze w różnych stronach świata. Co za ciekawe materiały! Co za frapujące informacje! Te pisma są najlepszym źródłem informacyjnym. W oparciu o te wydawnictwa, przy pomocy Światowego Związku Polaków i Wyższego Urzędu Górniczego, możemy pisać o tak bardzo ciekawym, a równocześnie mało znanym — lub częściej wcale nieznanym — życiu polskich środowisk górniczych zagranicą.

SZCZĘŚĆ BOŻE TUTAJ AMERYKA!

Zaczniemy dzisiaj od Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Pensylwania — największe na świecie zagłębie węglowe. Największe skupisko górników, pośród których dość znaczną pozycję ilościową stanowią górnicy polscy. Oczywiście, są jeszcze w Stanach Zjednoczonych inne zagłębia węglowe, ale Pensylwania jest zagłębiem największym i najbogatszym. Węgiel spotykamy tutaj w pokładach dochodzących nierzadko do stu stóp wysokości, a ciągnących się przez olbrzymie przestrzenie. Kopalnie pensylwańskie, ze względu na bogactwo i na gatunek węgla, są wyjątkowymi na całej kuli ziemskiej.

Na przeszło dziewięć milionów ludności, zamieszkującej zagłębie, do pochodzenia polskiego, uznając język polski za ojczysty, przyznaje się pół miliona osób. Napływ emigrantów polskich do Pensylwanii rozpoczął się stosunkowo niedawno. Dopiero na początku obecnego stulecia w zagłębiu węglowym zaczęli osiedlać się nasi górnicy. Początkowo jednak Polak nie był traktowany jako pracownik stały, gdyż przedsiębiorcy amerykańscy zawsze uważali emigrację polską jako sezonową. Zasadnicza zmiana stosunków na lepsze nastąpiła dopiero, gdy **polski robotnik zdecydował, że do ojczystego kraju nie wróci, uznając Amerykę za swoją drugą ojczyznę.** Ruch emigracyjny rozwinął się wówczas poważnie i miał charakter stały. Nie tylko z Polski przyjeżdżały do zagłębia górniczego partie emigrantów, przeważnie chłopów, ale i ściągały tutaj, do Pensylwanii, ogromne masy Polaków z innych stanów Ameryki Północnej i z Ameryki Południowej. **Dzisiaj, na ogólną ilość 350.000 górników, zatrudnionych w Pensylwanii, mamy 130.000 Polaków. Wszyscy oni pracują tylko na kopalniach węgla kamiennego, nie licząc jeszcze około 80.000 naszych górników, pracujących w kopalniach kruszcowych, również w Pensylwanii, ale już nie w zagłębiu węglowym. Jeżeli mowa o zatrudnieniu w kopalniach węgla, to rodacy nasi stanowią tutaj przytłaczającą większość. I tak, na ogólną ilość 138.000 górników, pracujących w zagłębiu węglowym w Pensylwanii Wschodniej, 65 proc. stanowią Polacy, czyli około 90.000 górników pochodzenia polskiego.**

JAK ŻYJĄ NASI RODACY W PENSYLWANII?

To jest żywe, niezwykle interesujące zagadnienie. Ogólnie, stopa życia polskiego górnika w Ameryce jest dobra. Dowodem tego mogą być takie dane: Otóż, wedle spisu ludności, przeprowadzonego w 1930-31 roku okazało się, że **w Pensylwanii 87 proc. rodzin polskich mieszka we własnych domach, przeważnie jednopiętrowych. Domów tych jest zatym około 75.000, co przecież stanowi już bardzo dużo. Na ogólną ilość 130.000 polskich górników węglowych, 42.000 górników posiada własne samochody.**

Nasi śląscy, krakowscy czy dąbrowscy górnicy uśmiechną się zapewne (i obliżą), czytając o tych 75.000 własnych domów polskich, jednopiętrowych i o tych 42.000 własnych samochodów. Uzupełnić to jednak trzeba omówieniem zarobków naszego bogatszego **rodzeństwa** górniczego z Ameryki. A więc zarobki te nie przekraczają zasadniczo 5 dolarów i 60 centów za szychtę, podczas gdy koszt utrzymania rodziny, składającej się z pięciu osób wynosi przeciętnie dwa dolary dziennie. (Dolar, w przewalutowaniu na złoty, kosztuje obecnie 5 zł 30 gr). Najczęściej jednak zarobek dzienny naszego górnika, niezupełnie wykwalifikowanego jeszcze, wynosi trzy i pół dolara. Ale ogólnie, **w zagłębiach węglowych Ameryki panuje ostatnio niewiadoma jutra, która przygnębia górnika, gdyż węgiel wypierany jest zewsząd przez gaz i ropę, popularyzowanych silnie jako paliwo, zastępujące w zupełności węgiel.**

ŻYCIE ORGANIZACYJNE, WYCHOWAWCZE I SPOŁECZNE,

jest tutaj także bardzo ciekawe. Polscy górnicy zrzeszeni są w organizacji zawodowej, t. zw. „Wszechamerykańskiej unii robotniczej" i we własnym Związku Zawodowym Polskim. Pomyślnie rozwija się w Pensylwanii szkolnictwo polskie. **Szkoły o charakterze powszechnym istnieją przy wszystkich kościołach rzymsko-katolickich i narodowych. Szkół takich mamy 80.** Pozostają one pod opieką Towarzystwa Przyjaciół Szkoły Narodowej. Mamy też czytelnie, biblioteki, uniwersytety ludowe.

Miasta: Scranton i Wilkes-Barre zamieszkałe są w dużej części przez Polaków. Idąc ulicami tych miast, albo przebywając w jakiejś restauracji, możemy ulec miłemu złudzeniu, że jesteśmy daleko, za oceanem, w ojczyźnie. W jednym z ostatnich numerów tygodnika, wydawanego w Scranton, w Pensylwanii, „Republika — Górnik", zamieszczony był dowcipny felieton: w restauracji kelner zwraca się do gości, mówiąc oczywiście po polsku, czy który z nich nie mówi przypadkiem po angielsku, bo właśnie przyszedł jakiś obcy gość, który nie mówi po polsku i kelner nie może go zrozumieć... Nie ulega kwestii, że w tym dowcipie jest przesada. Ale nie mniej, świadczy on o istnieniu silnie rozwiniętego życia polskiego w pensylwańskim zagłębiu górniczym.

Górnicy nasi z Pensylwanii, podobnie jak górnicy śląscy, kochają się w pieśni i zorganizowani są w ogromnej ilości chórów. Popisy tych chórów związane są najczęściej z urządzanymi uroczystościami narodowymi, które mają tutaj nazwę „Pamiątki Ojczyzny Polski".

O wielkości zagłębia górniczego w Pensylwanii i o udziale rąk polskich w tamtejszym górnictwie najwymowniej mówią dwie dane zasadnicze: w górnictwie w Polsce pracuje około 60.000 górników; w górnictwie pensylwańskim pracuje 130.000 polskich górników na kopalniach węgla kamiennego i 80.000 na kopalniach kruszcowych.

Wacław Śledziński.

W 15 rocznicę zgonu „Wernyhory Śląskiego"

Z okazji 15 rocznicy śmierci ś. p. Wawrzyńca Hajdy, poety ludowego, zwanego Wernyhorą Śląskim, odbyła się w Piekarach Śląskich, gdzie Hajda mieszkał i działał, podniosła uroczystość.

W godzinach rannych odbyło się nabożeństwo w kościele Matki Boskiej, odprawione przez ks. prałata Puchera przy udziale licznych rzesz ludności oraz przedstawicieli władz. Po nabożeństwie uformował się pochód, który udał się na cmentarz, gdzie przed pomnikiem ś. p. Hajdy złożył wieniec naczelnik gminy poseł Płonka.

O godz. 18 odbyła się akademia, którą zagaił poseł Płonka, podkreślając zasługi ś. p. Wawrzyńca Hajdy około budzenia ducha narodowego i krzepienia serc ludu śląskiego. Następnie chór uczniów miejscowej szkoły odśpiewał cały szereg utworów Hajdy.

W akademii uczestniczył starosta Szaliński, przedstawiciele społeczeństwa, Związku Powstańców Śląskich i innych organizacyj społecznych i oświatowych.

Ś. p. Wawrzyniec Hajda w czasie zaborów był kilkakrotnie więziony przez władze niemieckie za pracę narodową Śląska. W 30 roku życia podczas wypadku górniczego Hajda stracił wzrok i utwory swoje zmuszony był dyktować znajomym osobom. Dożył on wyzwolenia Śląska i przyłączenia go do Polski. W roku 1922 powitał wkraczające na Śląsk wojsko polskie.

Roboty inwestycyjne w pow. tarnogórskim

Katowice, 27 marca.

W tych dniach Pan Wojewoda dr Grażyński przyjął p. posła Gajdasa, który przedstawił plan najkonieczniejszych inwestycyj na terenie powiatu tarnogórskiego.

1) Drogi: Ostrożnica — Bizia kosztem 5000 zł częściowo, Buchacz — Radzionków, kosztem 215.000 zł. Tarnowskie Góry — Sucha Góra kosztem 45.000 zł, Tarnowskie Góry — Miasteczko kosztem 30.000 zł. Po zwózce materiału do Kozłowej Góry na dalszą budowę zbiornika retencyjnego zostanie naprawiona droga gminna Radzionków — Kozłowa Góra kosztem 80.000 zł oraz inne drogi gminne w powiecie.

2) Na dalszą budowę zbiornika retencyjnego na Brynicy w Kozłowej Górze wydatkowane będą w tym roku 430.000 zł.

3) Szkoły: W tym roku zakończone zostaną rozpoczęte szkoły w Lasowicach oraz w Sowicach ogólnym kosztem 341.170 zł. Rozpoczęta zostanie budowa szkół w Rybnej, Pniowcu, Świerklańcu oraz zostanie wybudowana sala gimnastyczna w Radzionkowie.

4) Budowa gmachów: Zostanie przeprowadzona nadbudowa gmachu administracyjnego Wydziału Powiatowego i Starostwa w Tarnowskich Górach kosztem 48.000 zł.

Do powiatu w tym roku wpłynie na roboty publiczne około 1.500.000 zł. Roboty te dadzą zatrudnienie około 1000 bezrobotnych.

Ogólno-polski kongres i wystawa dziecka

Perspektywy naszej państwowości uzasadniają konieczność wskazania i ustalenia właściwych metod pracy dla dziecka i społecznego z nim współżycia. W tym celu **z inicjatywy Stowarzyszenia Uczestników Walki o Szkołę Polską około 100 organizacyj społecznych wyłoniło Komitet I. Ogólno-polskiego Kongresu Dziecka, który objął swą działalnością całą Polskę.** Celem Kongresu jest zwiększyć czujność społeczeństwa na los młodego pokolenia, rozwinąć świadomość szerokich warstw ludności co do potrzeb dziecka i sposobów ich racjonalnego zaspakajania, spopularyzować najwłaściwsze metody wychowywania oraz współżycia z dzieckiem.

Protektorat nad I Ogólno-polskim Kongresem Dziecka raczył objąć Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki.

Termin Kongresu, który ma się odbyć w Warszawie, wyznaczono na 2, 3 i 4 października br. Program obejmie dwa zasadnicze zagadnienia: stosunek do dziecka oraz najpilniejsze potrzeby dziecka. Każdemu z tych zagadnień będzie poświęcone jedno plenarne zebranie Kongresu i kilka posiedzeń komisyjnych.

Hasła propagowane przez Kongres będą ilustrowane w sposób plastyczny na projektowanej wystawie która ma być otwarta w czasie trwania Kongresu. Wystawa ta przemówi w sposób dostępny dla wszystkich i metodami najłatwiej trafiającymi do przekonania. Realizacja wystawy zależeć będzie w dużym stopniu od środków materialnych, jakie na koszta jej urządzenia zdobędzie Komitet.

Z wystawą łączą się dwa konkursy. Z inicjatywy Funduszu Kultury Narodowej Komitet Kongresu ogłosił konkurs plastyczny (obejmujący malarstwo, rzeźbę i grafikę) na temat „Dziecko polskiego". Drugi konkurs pt.: „Dziecko w fotografii" zainicjowało Stowarzyszenie Uczestników Walki o Szkołę Polską.

We wszystkich miastach wojewódzkich organizuje się Oddziały Komitetu dla zespolenia współpracy całego kraju w przygotowaniu Kongresu i wystawy.

Bielsko

POWSTAŃCY WDOWOM

(B) W wyniku urządzonego przez Związek Powst. Śl. w Bielsku w czerwcu ub. roku „Dnia Kwiatka", zbiórka uliczna dała ogólny dochód 642.29 zł. Po odtrąceniu wydatków w sumie 134 zł czysty zysk 508.29 zł przeznaczono dla niezamożnych wdów i umundurowanie członków.

Epidemia tyfusu brzusznego w powiecie

Ostatnio wybuchła na terenie gminy Kobielice epidemia tyfusu. **Zachorowało dotychczas 10 osób, z czego trzy zmarły w szpitalu w Pszczynie.** Ponadto zanotowano dwa wypadki tyfusu i to na terenie gminy Starawieś oraz Goczałkowice-Zdrój. Oba wypadki były śmiertelne.

Powiatowe władze sanitarne wydały ostre zarządzenia, mające na celu zlokalizowanie choroby. Najprawdopodobniej spowodował jednak wybuch zarazy brak odpowiedniej wody do picia.

Promień słoneczny

— Ty jesteś moim promieniem. Jesteś światłem mojej duszy — mówi on w ekstazie. — Przepędzasz ponure chmury z mego życia, ogrzewasz moje serce i nie dajesz mu ostygnąć.

— No dobrze, dobrze — przerywa mu ona — ale co to wszystko znaczy: czy to jest prośba o moją rękę, czy komunikat meteorologiczny?